Wydanie poranne.

Przedpłata na „Głos Narodu“ wynosi:

W Krakowie: rocznie kor. 32·—, kwartalnie kor. 8·— miesięcznie kor. 2·70, za odnoszenie dwukrotne dziennie 60 halerzy miesięcznie.

Numer poranny 14 hal., południowy 4. hal.

GŁOS NARODU

DZIENNIK POLITYCZNY, ZAŁOŻONY W ROKU 1893 PRZEZ JÓZEFA ROGOSZA.

Wychodzi od r. 1900 dwa razy dziennie.

REDAKTOR KIERUJĄCY: KAZIMIERZ EHRENBERG.

Redakcya i Administracya: ulica Garbarska, 7. — Telefon Redakcyi nr. 309.

Wydanie poranne.

Przedpłata na „Głos Narodu“ wynosi:

Na prowincji: rocznie kor. 40·—, kwartalnie kor. 10·—. miesięcznie kor. 3·40. **Za granicą**, kwartalnie kor. 13·—. rocznie kor. 52·—.

Numer wieczorny na prowincję 16 halerzy, popołudniowy 6 hal.

Nr. 81. **Kraków, Sobota dnia 7 Kwietnia 1900.** **Rok VIII.**

ZAMACH NA KS. WALJI.

Zamach na księcia Walji zwrócił znowu uwagę świata na tajne sprzysiężenie anarchistów, które od chwili strasznej zbrodni, spełnionej na osobie cesarzowej austrjackiej zamilkło, schowało się gdzieś pod ziemię i nie dawało znaku życia. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że Sipido jest anarchistą; jakkolwiek bowiem rozszerzane są po dziennikach wieści, że nieletni zbrodniarz zdecydował się na swój straszny czyn pod wpływem sympatji dla Boerów i nienawiści dla Anglików, to wierzyć temu doprawdy trudno. Szlachetne uczucia tylko przez jakieś dziwne zwyrodnienie mogłyby rodzić tak potworne instynkty.

Według ostatnich doniesień, nadchodzących z Brukseli, śledztwo przeciwko Sipidowi wykazać miało, że wyrostek ten działał pod wpływem z góry obmyślanego planu. Sipido został, jak się okazuje, przez jakiegoś nieznajomego podbudzony do swego strasznego czynu. Wskutek porady tego nieznajomego kupił sobie Sipido w niedzielę rewolwer za trzy franki. W towarzystwie tego samego niewyśledzonego dotychczas człowieka, udał się Sipido na zgromadzenie zwołane w celu powzięcia uchwał na rzecz powszechnego pokoju. Na zgromadzeniu tem mówiono istotnie dużo o wojnie transwaalskiej. Jak zapewnia dziennik „Patriote“, miał Sipido przed komisarzem policji zeznać, że „właśnie na owym meetingu dojrzał w jego umyśle zamiar pomszczenia Boerów i zabicia księcia Walji“.

Na mitynga tym mówiono właśnie o tem, że książę Walji będzie przejeżdżał przez Brukselę. Z owego zgromadzenia udał się Sipido do socjalistycznego „Maison du Peuple“, stamtąd zaś na dworzec kolei północnej, gdzie badał szczegóły rozkładu jazdy.

Ażeby módz opuścić warsztat blacharski swojego ojca, polecił on jednemu z przyjaciół napisać list do blacharza Sipido i sfałszować na nim podpis pewnego socjalistycznego deputowanego. W liście tym ów rzekomy deputowany prosi Sipida, aby pozwolił swemu synowi we środę popołudniu pójść do socjalistycznego domu ludowego, gdzie młody Sipido dowie się o nastręczającem się dla niego zajęciu. Ojciec naturalnie zezwolił, a syn, włożywszy suknie niedzielne, już o godz. 1 w południe udał się na dworzec kolei północnej. Dowiedział się tam, że pociąg z księciem Walji przybywa dopiero o piątej popołudniu. Wobec tego opuścił dworzec i udał się do Izby deputowanych, gdzie do godziny 4 popołudniu przysłuchiwał się z uwagą posiedzeniu.

O piątej wszedł do szynku w pobliżu dworca Północnego, nabił broń i poszedł znów na dworzec. Strzelił do księcia Walji przez otwarte okienko wagonu w chwili, kiedy książę nachylał się nad filiżanką herbaty. Życie swoje zawdzięcza książę Walji jedynie temu, że w chwili, kiedy Sipido strzelał, pociąg ruszył, skutkiem czego strzały chybiły.

Sipido nie pójdzie pod sąd; ponieważ nie ma lat szesnastu, więc według ustaw belgijskich, z polecenia rządu będzie tylko internowany aż do 21 roku życia w zakładzie poprawczym.

We czwartek posiedzenie belgijskiej Izby posłów rozpoczęło się następującem przemówieniem wiceprezydenta Izby barona Snoya: „Jestem przekonany, że wyrażę uczucia całej Izby, jeżeli w imieniu panów dam wyraz głębokiem oburzeniu z powodu wczorajszego zamachu. Wiek sprawcy zamachu każe u niego przypuszczać brak świadomości. Ubolewamy jednomyślnie nad tym wypadkiem i wyrażamy królowej Anglj oraz królewskiej rodzinie nasze najgłębsze ubolewanie“. Do tego oświadczenia imieniem rządu przyłączył się minister spraw zagranicznych de Favereau i wyraził ubolewanie, że zamach na księcia Walji rzuca cień na dobrą sławę, jaką się cieszyła gościnność Belgji. De Favereau przypomniał, że Anglji zawdzięcza Belgja dzisiejszą swoją niezależność. Socjalista deputowany Vandervelde i progresista dep. Lorand, przyłączyli się do potępienia zamachu, równocześnie jednak uważali za stosowne zaprotestować z naciskiem przeciwko haniebnej i potępienia godnej wojnie, prowadzonej przez Anglję przeciwko wolnemu ludowi Boerów.

Socjalistyczny deputowany Furnemont wzniósł okrzyk: „Niech żyją Boerowie!“ a dyskusja, jaka się następnie wywiązała, przybrała bardzo burzliwy charakter. Mowcy z lewicy i socjaliści skorzystali ze sposobności, aby wystąpić z atakami na Anglję. Minister de Favereau zabrał powtórnie głos i zastrzegł się stanowczo przeciw zachowaniu się lewicy.

Dep. Woeste z prawicy ostro wystąpił przeciwko socjalistom i oświadczył, że socjalistyczny deputowany Vandervelde płomienną swoją mową, wypowiedzianą we wtorek na zgromadzeniu, przyczynił się do tego, że zamach został uskuteczniony. Dep. Vandervelde odparł, że odpowiedzialność spada tylko na tych, którzy na siebie ten zamach ściągnęli.

W Anglji wiadomość wywarła wielkie wrażenie. Na giełdach, w szkołach, teatrach odśpiewano pieśń narodową: „God bless the prince of Wales.“ Królowa dowiedziała się o tem, co zaszło, w Dublinie, kładąc się spać wieczorem we środę; wiadomość bardzo ją wstrząsnęła; telegrafowała natychmiast do księcia Walji. Depesza dognała księcia w Kolonji. W ciągu nocy królowa otrzymała depesze od wszystkich monarchów.

Deputacja żydowska u Koerbera.

WIEDEŃ 6 kwietnia. (Tel. pryw.) Wniosek Schneidra w sprawie rytualnych morderstw wywołał wzburzenie wśród sfer żydowskich.

We czwartek w południe udała się do prezydenta Koerbera deputacja żydowskiej gminy wyznaniowej, w której wzięli udział dr Meitner, cesarski radca Anninger i sekretarz gminy Fleischer.

Deputacja zachowała się arogancko wobec premiera austrjackiego. Zaznaczyła najpierw, że prezydent obiecał zwracać baczną uwagę na zażalenia gminy żydowskiej; niestety zwracanie uwagi na zażalenia jest spóźnione, nie powinno być wogóle powodów do zażaleń. Rząd powinien się o to postarać.

Anninger wymyślał dalej w swojej mowie do Koerbera na postępowanie Luegera w sprawie podziału uczniów w szkołach według wyznania, w sprawie ataków prasy na wyrok trybunału administracyjnego z powodu odmówienia gminie m. Wiednia prawa udzielania subwencyj kościołom katolickim.

W sprawie wystąpienia liberałów z Rady miejskiej przemówił dr Koerber i wyraził żal z tego powodu. Zdaniem premiera żydzi i liberali powinni byli wytrwać na stanowisku, a fale tego ruchu (antysemickiego!! P. R.) wyrównają się przecież kiedyś.

W sprawie interpelacji Schneidra minister ubolewał nad żydami i nad brutalnością tonu, który panuje w Izbach reprezentacyjnych. Minister zapewnił deputację o swojej życzliwości i przyrzekł zastosować się o ile możności do jej życzeń!!

Sejm krajowy we Lwowie.

Wcielenie obszarów dworskich do gmin.

Na piątkowem posiedzeniu Izby, postawił poseł Potoczek wniosek, zaopatrzony w 35 podpisów, w sprawie złączenia obszarów dworskich z gminami oraz w sprawie łączenia się gmin, należących do tego samego powiatu.

Według tego wniosku dotychczasowe ustawy o obszarach dworskich z dniem 1 stycznia 1901 przestają obowiązywać. Obszary tracą swoją autonomię i zostają wcielone do tych gmin, z któremi tworzą jedną gminę. Gdyby powstała wątpliwość, do której gminy ten lub ów obszar dworski ma być wcielony, rozstrzygnie władza polityczna w porozumieniu z wydziałem powiatowym, po wysłuchaniu posiadacza dworskiego i wójtów interesowanych gmin.

Posiadacze obszarów dworskich w myśl niniejszej ustawy do gmin wcielanych stają się członkami gminy. Mają oni udział we wszystkich sprawach i korzyściach, jako też w obowiązkach i ciężarach gminy, w tym samym stosunku i w ten sam sposób, jak wszyscy inni członkowie gminy, nienabywając jednak prawa użytkowania z dobra gminnego.

Każda nieruchomość musi należeć do związku pewnej gminy. Wyjęte są naturalnie rezydencje, zamki i inne budynki z przynależnemi ogrodami i parkami, przeznaczone na mieszkanie lub na [illegible] cesarza i najwyższego dworu.

Druga część wniosku posła Potoczka, dotyczy prawo łączenia się gmin między sobą.

Według tego wniosku gminom, należącym do tego samego powiatu politycznego, wolno jest łączyć się z innemi gminami dla wspólnego zawiadywania wszystkiemi, albo tylko niektóremi sprawami tak własnego, jak i poruczonego zakresu działania. Umowa co do sposobu wspólnego zawiadywania sprawami, potrzebuje zatwierdzenia politycznej władzy powiatowej, która tego zatwierdzenia udzieli w porozumieniu z Radą powiatową.

Gminy nieposiadające środków do wypełnienia obowiązków wypływających czy to z własnego, czy poruczonego zakresu działania, mają być drogą ustawy krajowej połączone z innemi gminami tego samego politycznego powiatu w jedną gminę.

W ten sposób członkowie gmin połączonych, stają się członkami tej jednej gminy, a połączone gminy stają się częściami jednej gminy, przyczem nienaruszone zostają prywatne stosunki prawne, prawo własności i użytkowania tak, jak przysługiwało członkom złączonych gmin.

Gminy, które się z innemi gminami dla założenia lub utrzymania wspólnych zakładów w specjalnych celach ich zakresu działania porozumieć nie mogą, interesowane strony ustanawiają organa, potrzebne do zawiadywania temi zakładami i oznaczą zakres działania tych gmin.

Nadzór gmin nad moralnością.

Poseł Okuniewski uzasadniał będzie na piątkowem posiedzeniu Sejmu następujący swój wniosek:

„Według ustawy gminnej z 1866 należy policyjny nadzór nad moralnością publiczną w gminie do własnego zakresu działania gminy. Zdawałoby się według tego przepisu ustawy, że Radzie gminnej przysługuje prawo zakazu rozpajania ludności wiejskiej na chrzcinach i weselach, ciągnących się często całymi tygodniami i że tak samo przysługuje Radzie gminnej prawo zamykania szynkowni o dzdinie oznaczonej.

„Tymczasem z powodu braku specjalnego przepisu ustawowego pod tym względem roztrzygnął trybunał administracyjny w kilku wypadkach, że zamykanie szynkowni o oznaczonej godzinie nie należy do zakresu działania gminy, a starostwa galicyjskie zastowują z reguły uchwały Rad gminnych, któremi Rady gminne starają się zmniejszyć liczbę dni, przez które ciągnęły się po wsiach wesela, chrzciny i inne uroczystości rodzinne. Jak takie zawieszanie wspomnianych uchwał Rad gminnych przez władzę publiczna wpływało na moralność publiczną, jak tryumfo-

wali propinatorowie i pijacy, a upadali na duchu najuczciwsi ludzie w gminie, tego dowodzić nie potrzeba.

„Wobec takiego stanu rzeczy, wnoszą podpisani: Wysoki Sejm raczy dodatkowo uchwalić następujący przepis prawny: „Radzie gminnej przysługuje prawo ograniczenia czasu, przez który trwać mają zabawy z powodu chrzcin, wesel i innych uroczystości familijnych. Radzie gminnej przysługuje również prawo uchwalania godziny, o której szynkownie mają być zamykane“.

Usunięcie urzędników z komisyj szacunkowych.

Na piątkowem posiedzeniu Sejmu odbyło się pierwsze czytanie następującego wniosku posła Górki: „Zważywszy, iż chociaż §. 179 ust. z r. 1896 mówi ogólnie o mianowaniu czynnych urzędników na członków komisji szacunkowej dla bezpośrednich podatków osobistych, to jednak rząd mianuje przeważnie skarbowych urzędników, co wywołuje słusznie kolizję obowiązków; zważywszy, iż wybory drugiej połowy tych członków w myśl §. 183 tej ustawy pod kierownictwem władzy politycznej I instancji odbywać się mające, przeprowadzają nie urzędnicy polityczni, lecz inspektorowie podatkowi, którzy w wielu wypadkach mięszają się i dopuszczają się żywej agitacji celem dokonania wyboru przeważnie urzędników skarbowych, podpisani wnoszą:

„Wysoki Sejm raczy uchwalić: I. Wzywa się rząd, aby dla uniknięcia kolizji obowiązków nie mianował w skład komisyj szacunkowych dla podatków osobistych czynnych urzędników skarbowych. II. Wzywa się rząd, aby surowo zabronił organom skarbowym agitowania i wogóle mięszania się do wyboru rzeczonych komisyj i aby takowe w myśl §. 183 tej ustawy przeprowadzał nie urzędnik skarbowy, lecz urzędnik polityczny właściwego starostwa przy pomocy komisji wyborczej z 4 członków kontrybuentów złożonej; III. Wzywa się rząd, aby w drodze rozporządzenia zarządził, lub w drodze uzupełnienia powołanej ustawy odnośny projekt ustawy Radzie państwa przedłożył, aby urzędnicy skarbowi nie byli wybieralni, i nie mogli być członkami podatkowych komisyj szacunkowych, lecz byli tylko fachowymi organami, czyli referentami z głosem doradczym, przydanymi do odnośnych komisyj szacunkowych.

Opodatkowanie urzędników i kapitalistów.

Poseł Średniawski przedstawił Sejmowi następujący wniosek, który w piątek przyszedł w Sejmie pod pierwsze czytanie:

„Zważywszy, że siła podatkowa kraju nie wzrasta w stosunku do wydatków, wskutek tego może już w tej sesji sejmowej komisja budżetowa przyjdzie z wnioskiem podniesienia dodatków do podatków na rzecz kraju i tak już nadmiernie wyśrubowanych; Zważywszy, że kwiat naszego społeczeństwa, urzędnicy państwowi i inni wszelkich kategoryj, którym się powodzi o wiele lepiej, niż rolnikom i rzemieślnikom, i którzy w całej pełni korzystają z samorządu tak gminnego, jak i powiatowego i krajowego, a nie płacą żadnego podatku na rzecz gminy, powiatu i kraju —

„Wysoki Sejm raczy uchwalić: 1) Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby przedłożył projekt ustawy podatkowej dla opodatkowania na rzecz kraju, powiatu i gmin, ludzi pobierających stałe pensje służbowe, kapitalistów i innych, którzy dotąd takich podatków nie płacą, a mają dochodu rocznego ponad 300 złr. 2) Podatek ten winien być progresywny na wzór podatku osobisto-dochodowego. 3) Projekt rzeczony ma być jeszcze na tej sesji sejmowej przedłożony Sejmowi“.

40-letni jubileusz Józefa Chociszewskiego.

Z dniem 6 maja b. r. upływa lat 40, jak Józef Chociszewski rozpoczął swój zawód literacki. Komuż nieznane jest to nazwisko. Zżyło się ono i splotło wprost nierozerwalnie z historją oświaty naszego ludu nietylko w Poznańskiem, choć tam głównie Chociszewski działał, ale śmiało rzec można, na obu półkulach, gdzie tylko serce polskie bije. Jest on wprost jedynym u nas autorem, któremu się udało doprowadzić do tego, iż dziełka jego naprawdę znajdują się dziś w każdej polskiej strzesze, a nauki w nich zawarte stały się potężną podwaliną oświaty, a tem samem dobrobytu narodowego.

Józef Chociszewski jest ojcem i nauczycielem naszego ludu, on go nauczył niemal czytać, pisać, kochać Boga, Kościół święty, ziemię ojczystą i narodowość polską.

Wszędzie, gdzie szło o dobro naszego narodu, tam zawsze spieszył on w szeregi jako szermierz i słowem i piórem pouczał, zachęcał i podnosił ducha ludu polskiego, wskazując mu zawsze prostą drogę, mającą go doprowadzić do pożądanego celu.

Mimo wszystkie gnębienia i ucisk żywiołu polskiego pod zaborem pruskim, bez względu na to, na co się narażał, zawsze śmiało i otwarcie występował w obronie praw tego uciśnionego narodu polskiego, nie lękając się nawet więzienia, którego ośm razy — w całości trzy i pół roku — z tego powodu odsiadywać musiał.

Przez lat tych czterdzieści pracował z zapałem, z zaparciem się, z wiarą w przyszłość, z wiarą, że praca jego przynosi narodowi korzyść moralną, uszlachetniającą i podnoszącą serca i umysły. Napisał przez ten czas ogromne mnóstwo dzieł popularnych, dziełek i broszur. Pisał historję polską i senniki, o znaczeniu proroctw Wernyhory i 365 toastów na różne uroczystości publiczne i familijne; wszystko to jednak, czy sennik czy traktat polityczno-umoralniający, pisane jest rzewnie, podniośle, od serca i serdecznie po polsku.

To też teraz, kiedy się zbliża dla Chociszewskiego ta tak rzadka w życiu literatów uroczystość jubileuszowa, z pewnością cały naród polski ze swemi życzeniami do tego czcigodnego jubilata seniora pospieszy, by mu w dniu jego literackich złotych godów złożyć hołd wdzięczności, czci i szacunku za dobrodziejstwa sobie i potomnym pokoleniom świadczone.

Aby zaś też cały naród polski mógł rzeczywiście w tej tak wielkiej uroczystości wziąć udział, przeto stanęła uchwała, aby w dniu jubileuszu wręczyć czcigodnemu seniorowi literatów od całego społeczeństwa polskiego upominek narodowy.

W tym celu rozpisały wszystkie pisma poznańskie stosowne na ten cel za pośrednictwem swych administracyj składki.

Taką składkę na cel „narodowego upominku“ dla Józefa Chociszewskiego rozpisuje niniejszem i redakcja „Głosu Narodu“.

Po Galicji, a zwłaszcza zachodniej, tyle się rozeszło dziełek Chociszewskiego i taką zdobył on tu sobie popularność, iż sądzimy, że rozpisana przez nas składka, mile przez naszych czytelników, zwłaszcza z pod chat wieśniaczych przyjętą zostanie. Chociszewski, który przez lat 40 dla tego ludu pisał, a dziś niejednokrotnie, gdy sterał siły, niedola materjalna bardzo często zagląda mu w oczy, zasłużył na to w zupełności.

Niech przysyłane do naszej Administracji lub Redakcji składki nie będą duże ale liczne. Można przysyłać choćby 10 halerzy w markach pocztowych w kopercie.

Czekamy rezultatu naszej odezwy!..

ZE SWIATA.

NOWY JORK 20 marca.

Awanturniczy Kanadyjczyk. — Podróż na lodowcu. — Nieznany szczep dzikich. — Biegun północny.

I. Kanadyjczyk francuskiego pochodzenia, niejaki Józef Zotique la Joie, twierdzi, że odkrył biegun Północny, gotów jest nawet twierdzenie swe poprzeć uroczystą przysięgą. Opowiadania jego wzbudziły najpierw śmiech i politowanie wśród amerykańskich kół miarodajnych, później jednak przekonano się, że prawdopodobieństwo ich nie jest wykluczone. Najsławniejsi eksploraatorowie sfer arktycznych i ludzie nauki konferowali z Kanadyjczykami i wyrazili się sympatycznie o rezultacie jego podbiegunowej podróży.

La Joie jest dzieckiem północnej Kanady i pochodzi z Quebeku. Jego ojciec był jednym z pionierów wielkiego północno-zachodniego terytorjum.

W podróżach towarzyszył mu zawsze młody jego syn, liczący lat 18 i w wyprawach tych zżył się ze strzelcami i trapperami. Wytrzymały na zimno, trudy i niedostatek, zachował jednak młody la Joie pociąg do życia awanturniczego, właściwy ludziom romańskim.

ALMA MATER

Powieść na tle dziejów Słowiańszczyzny na rubieży XIV i XV stulecia

80) przez

Bogdana Jaxę Ronikiera.

(Ciąg dalszy)

Ludzie tak chytrzy i układni, dumni, w porę pokorni, nie giną, mógł więc pójść śmiało za głosem serca, zwiedzić kraj polski i poznać ten wolny szczep słowiański, który tam żyje i działa u siebie wyłącznie pod hasłem uczuć narodowych.

Uczta dobiegała do końca, dniało. Wojsław siedział zmęczony od wznowionych w nim uczć rodzinnych i przejęty nowem postanowieniem, którego ważył starannie znaczenie.

Naraz purpurowa róża, rzucona przez stół, uderzyła go w twarz.

Sądził, że to obelga, więc zbladł, poderwał się z miejsca groźnie, rozejrzał wkoło.

Różą do niego rzuciła księżna Wiryda i śmiała się do niego wesoło.

Żartuje z niego? Znów pytająco powiódł okiem po obecnych.

Wielu patrzyło na niego, ale w ich spojrzeniu nie było śmiechu, grała tam zazdrość i niechęć widoczna. Księżna tylko śmiała się dalej, pokazując stare i zczerniałe zęby, twarz jej kwitła rozbudzeniem, a ręka dawała znaki przyjaźni.

— Co to wszystko znaczy, może mi powiecie, dłużej tu jesteście odemnie na zamku? — spytał zniecierpliwiony Wojsław swego nowego druha Gniewosza po słowiańsku.

— To znaczy szczęśliwcze — odparł układny dworzanin królowej Jadwigi polskiej, — że cię księżna wyróżnia, że jej wpadłeś w oko i możesz do niej z powodzeniem smolić cholewki!

— A tak? — podchwycił Wojsław i brwi mu się zbiegły nad czołem.

Po chwili podniósł się cicho.

— Wychodzicie! — zawołał Gniewosz. — Idziecie do niej! Powodzenia! Zawidzę wam, zawidzę!

Niewyraźnym ruchem ręki odpowiedział Wojsław na życzenia Gniewosza i wyszedł.

Pan z Dalewic pogonił wzrokiem za nim i złość go wzięła.

Dlaczego jego nie wyróżniła księżna Wiryda. Wstrętna była, to prawda, ale księżna Rakuska, matka przyszłego króla polskiego; co za stanowisko być jej ulubieńcem, albo i czem więcej?! I goryczą fałszywej ambicji zwarzyła mu smak całej wieczerzy.

A Wojsław? Ten szedł prosto do siebie, do domu. Obrzydzenie go wzięło. Uciekał od tej wyuzdanej niewiasty, tak, jak uciekał od całego tego świata, który żył jedynie mętnem upojeniem chwili i wyrozumowaną rozkoszą jutra!

Zygmunt niebawem Wiedeń opuścił, pilno mu było do brata, u którego spodziewał się znaleść skuteczną pomoc. Spieszył się również książę Wilhelm Rakuski do Krakowa, ale się nie mógł wybrać od razu.

Chęć parady tak zrosła się z ambicją przyszłego króla polskiego, że choć poseł krakowski pan Gniewosz Strzegonia z Dalewic naglił go i przezornie potępiał zwłokę, Wilhelm, zajęty wyłącznie przygotowaniami, nie chciał przed ich ukończeniem z Wiednia wyruszyć.

Szyto na gwałt roziłcze kosztowne stroje dla księcia i jego przybocznych rycerzy i giermków a młode rakuskie panie z namaszczeniem śledziły za powolną robotą krawców i hafciarzy.

Pan Gniewosz Strzegonia, nie mogąc doczekać się wyjazdu księcia, czegoś niespokojny, pożegnał go i pognał przodem do Polski. Wilhelm niebawem miał za nim podążyć.

Unikając starannie dworu, jego uczt i obyczajów, Wojsław czekał na odjazd Rakuskiego księcia, by z nim razem wyruszyć do Krakowa. Siedział przeważnie w domu, albo wyjeżdżał samotnie za miasto. Czuł się zdumiewie starym i coraz więcej chciało mu się raz osiąść spokojnie i zmienić tryb życia.

Nawet kilkakrotnie przyszło mu na myśl, że może byłoby najlepiej dla niego wrócić do Rostocka. Ale nie!

— Wprzódy poznaj Polskę — mówił mu głos jakiś ciepły w sercu — a potem obaczymy!

— Obaczym!

Nastał wreszcie ten wielki dzień dla księcia Leopolda; syn jego opuszczał Wiedeń i jechał do polskiej ziemi, gdzie miał królem zostać!

Gdy orszak wyłonił się z bram miejskich, końca mu nie było.

Mnogość wozów i kolebek, lik koni jezdnych i wjucznych, myśliwskich psów i sokołów, wprowadzały w podziw najzamożniejszych rycerzy. A co na wozach i koniach było skrzyń, pudeł, worów i sakw!

W nich wiózł młody Wilhelm rozmaite drogie kamienie, uzbrojenia, przybory łowieckie i uprzęże, kosztowne naczynia i obfite klejnoty.

Książe Leopold, odprowadzając syna za miasto, ulákł się mimowoli na myśl, gdyby niedoświadczonemu synowi miało niepowieść się w Krakowie i tyle bogactwa poszło broń Boże na marne!

(Ciąg dalszy nastąpi).

W jesieni roku 1889 wyruszył la Joie ku jezioru Niedźwiedziemu. Polowanie nie przyniosło oczekiwanych rezultatów, młody awanturnik postanowił więc udać się wraz ze swym towarzyszem Jerzym Whitem dalej ku Północy. Opuścili stały ląd, przeszli cieśninę Union i przez trzy lata z sankami i psami zwiedzali wszystkie cieśniny i lodowce, posuwając się aż do kraju Granta.

Na wiosnę r. 1892 znajdowali się w pobliżu przylądka Brajnarda i za pomocą przyrządu, zostawionego tubylcom przez jakiegoś Europejczyka, oznaczyli szerokość geograficzną miejsca swego pobytu. Powyżej 82⁰ północnej szerokości rozbili obóz i tu zaproponował White rozłąkę na dni 10, aby w różnych kierunkach szukać nowych rewirów strzeleckich. Przyjaciele rozstali się, aby się już nigdy nie zobaczyć.

Wracając ze swej wycieczki la Joie poczuł jakieś wstrząśnięcie ziemi i po chwili zobaczył, że znajduje się na olbrzymim lodowcu, który podążał z prądem ku północy. La Joie przez trzy dni żył rybami, ciesząc się nadzieją, że wiatr popchnie górę ludową w kierunku stałego lądu. Tak płynął przez dni 36 wśród strasznej wichury śnieżnej i gwałtownego wiatru; często zbliżał się do lądu, a nigdy nie mógł wylądować. Zjadłszy sześć swoich psów i przecierpiawszy straszne katusze, la Joie wysiadł na ląd 37 dnia swojej podróży. Śmiały awanturnik opowiada, że im bardziej góra lodowa posuwała się na północ, tem klimat stawał się łagodniejszym. W najbliższą noc po wylądowaniu zbudził podróżnika skowyt reszty jego psów i w chwilę później otoczony został przez bandę tubylców, którzy obrzucili go chmurą strzał. La Joie zbrojnym był tylko w nóż i pałeczkę, zato futrzany jego ubiór chronił go doskonale przeciw strzałom. Ufając swej wielkiej sile, kanadyjski strzelec rzucił się na tubylców i zraniwszy kilku rozpędził całą bandę.

Już na drugi dzień tubylcy gotowi byli wejść z Kanadyjczykiem w układy. La Joie zatrzymał dwóch rannych jako zakładników, a obchodząc się z nimi życzliwie, zjednał sobie zaufanie całej grupy dzikich, liczącej około 40 ludzi.

Język ich różnił się zupełnie od języków innych szczepów, które w poprzednich podróżach subarktycznych spotykał. Cera ich czerwonawo-ciemna, oczy i włosy czarne. Mężczyźni, liczący 6 stóp wysokości, ubrani byli w skórzane suknie dziwnego bardzo kroju.

Tubylcy zaprowadzili zdziwionego la Joie do obozu, do namiotu zbudowanego z kości wielorybich, a pokrytego skórami. Tam zabawił blisko pięć miesięcy i nauczył się kilka słów z języka tubylców. Polowanie, na które wyruszyła grupa dzikich, było już na ukończeniu i dzicy wzięli ze sobą Kanadyjczyka do głównego obozu.

Po pięciodniowej podróży przez skalisty, nierówny ląd dotarli do wejścia olbrzymiej jaskini. Naczelnik całego szczepu wyszedł z niej, zmierzył podróżnika od stóp do głowy, dał swym ludziom jakiś tajny znak, poczem dobył strzały, napiął łuk i zaczął mierzyć do Kanadyjczyka. Dzicy poszli za przykładem swojego wodza. Przybysz, myśląc, że dzicy godzą na jego życie, umknął czemprędzej i poza obrębem ich strzał zrobił zapomocą krzemienia ogień i zaczął dokładać doń gałęzi. Dzicy, którzy nigdy jeszcze nie widzieli ognia, rzucili łuki i strzały i różnymi gestami dawali la Joie'owi do poznania, że chcą być jego przyjaciółmi.

Zgasiwszy ogień, udał się la Joie do olbrzymiej jaskini, wyścielonej skórami z dzikich zwierząt; światło dochodziło do wnętrza przez otwory, porobione u góry, ściany zapełnione były jakiemiś dziwacznymi napisami. Z boku znajdował się piedestał, a na nim tron. Dzicy zaprosili przybysza, ażeby raczył zająć na nim miejsce i przyjaznymi znakami dawali do poznania, że mu są radzi.

Około 1000 osób, mężczyzn, kobiet i dzieci otoczyło Kanadyjczyka, gapiąc się nań z wielką ciekawością. Wkrótce la Joie wszedł z nimi w zażyłe stosunki i zapoznał się z ich sposobem życia, obyczajami i zwyczajami, w końcu nawet został ich wodzem.

Kilkanaście dni po swem przybyciu zaczął la Joie zwiedzać okolice jaskini i ciekawy kraj, w którym los trzymał go na uwięzi przez trzy lata. Skorzystał z tego, aby nauczyć się języka i pisma dzikich, zbadać cały ląd stały i sześć mniejszych wysepek, leżących w pobliżu.

Od czasu przybycia uwagę Kanadyjczyka zwracało szczególne światło natury wulkanicznej, które zlewało się na całą okolicę z dziwną jaskrawością. Wyruszył więc z oddziałem tubylców i dotarł w pobliże góry, z której szczytu wydobywało się tajemnicze światło. Tutaj przekonał się, że góra ta, to — biegun północny! Trzeba przyznać, że racje podane przez Kanadyjczyka wcale nie są najgorsze.

(Dok. nast.)

Z BLISKA i Z DALEKA.

WIADOMOŚCI NADESZŁE WIECZOREM.

SEJM KRAJOWY WE LWOWIE.

LWÓW 6 kwietnia. (Tel. pryw.)

W dalszym ciągu odczytano wniosek posła Górki w sprawie składu i wyboru komisyj szacunkowych dla podatków osobistych. Wniosek odesłano do komisji gminnej.

Imieniem komisji gminnej referował poseł Merunowicz o zmianie czterech paragrafów statutu m. Lwowa. Zmiana ta już raz uchwalona była przez Sejm w roku 1898, ale nie uzyskała sankcji monarszej. Idzie mianowicie o prawo rozkładu dodatków do podatków na cele gminne według rozmaitej stopy procentowej, bez ingerencji rządu, jedynie za zezwoleniem Wydziału krajowego. Rząd wprowadza ograniczenia, w których potrzeba będzie uchwały sejmowej i sankcji monarszej. Obecna zmiana czyni zadosyć życzeniom rządu. Uchwalono bez dyskusji.

Imieniem Komisji gminnej referował poseł Jabłoński o przedłożeniu Wydziałowi krajowemu co do petycji gminy Białej o nadanie jej ustawy wodociągowej: Wydział krajowy przedkłada odnośny projekt ustawy, który jest niemal identyczny z ustawą dla Krakowa uchwaloną. Różni się od niej w dwóch punktach: Pierwsza jest dodatnią zmianą na korzyść najbiedniejszej ludności, bo uwalnia od dodatku gminnego mieszkania niżej 100 koron czynszu płacące. Druga zmiana nie robi różnicy między ceną wody, tak do picia, jak na wszelkie potrzeby gospodarcze.

Wniosek referenta uchwalano.

Imieniem komisji gminnej poseł Jabłoński referuje o ustawie obowiązującej właścicieli domów w Podgórzu do wybudowania kanałów, połączenia ich z miejskimi i o prawie gminy do pobierania taksy za to połączenie. Referent zaznacza, że gmina Podgórza wydała już na ten cel 42.000 złr. Podatek dotknie pośrednio wszystkich mieszkańców, którzy będą korzystać z kanalizacji.

Ustawa dla Podgórza jest analogiczna z ustawą, obowiązującą dla Białej. Ustawa orzeka, że koszta budowy kanału domowego aż do 10 metrów od zewnętrznej linji tej ściany domu, która stoi najbliżej kanału publicznego, ponosi właściciel domu, nadwyżkę zaś kosztów po nad 10 metrów ponosi gmina. Ustawę uchwalono bez dyskusji.

W dalszym ciągu referował poseł Chamiec w imieniu Wydziału krajowego w sprawie udzielenia Radzie powiatowej w Stanisławowie koncesji do pobierania opłat mytniczych od mostu na rzece Bystrzycy pod Czerniejowem i w sprawie udzielenia obszarowi dworskiemu w Kolankach koncesji do pobierania opłat mytniczych od przewozu przez rzekę Dniestr między Kolankami a Sataczem.

Wnioski referenta uchwalono bez dyskusji.

Sejm przyjął dalej do wiadomości sprawozdanie komisji budżetowej (referent p. Rotter) o zamknięciu rachunków funduszów samoistnych, nie objętych budżetem za lata 1897 i 1898.

Poseł Dworski referuje imieniem Komisji administracyjnej o administracji krajowych funduszów pożyczkowych na budowę koszar za czas od 1. października 1898 do 30. listopada 1899.

Wnioski referenta przyjęto.

Tak samo uchwalono wnioski posła Brunickiego, który referował imieniem komisji gminnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie kursu dla pisarzy gmin wiejskich.

Poseł Fruchtmann referuje imieniem komisji gminnej o wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie m. Stryja na rozdział pastwiska Dąbrowa między członków przedmieścia Łany dolne.

Wniosek Wydziału krajowego przyjęto i na tem wobec spóźnionej pory i braku kompletu obrady zakończono.

Następuje odczytywanie nadeszłych pism, wniosków, petycyj i interpelacyj.

W dyskusji zabiera głos ks. Stojałowski, robiąc niesmaczne koncepty a propos pańskich chłopów. Przemawiali dalej pp. Krzysztofowicz, Kramarczyk, Cielecki i Brykczyński, w końcu wnioski referenta uchwalono.

Sejm przystąpił do wyboru jednego członka Wydziału Gal. Kasy oszczędności we Lwowie, z powodu rezygnacji dra Leonarda Piętaka. Na propozycję Wydziału krajowego wybrano dra Władysława Abrahama.

W imieniu komisji gospodarstwa krajowego, referuje poseł Schnell o czynnościach Wydziału krajowego, odnoszących się do podniesienia hodowli bydła w r. 1 99. Sprawozdanie kończy się następującymi wnioskami: „Sejm poleca Wydziałowi kraj., aby prowadził dalsze rokowania z rządem, celem wyjednania wydatnego zasiłku z funduszów państwowych na próbne szczepienie bydła tuberkuliną. Sejm otwiera Wydziałowi krajowemu kredyt na rok 1900 do wysokości 8000 koron na pokrycie kosztów komisji licencjonujących. Na utrzymanie dwóch instruktorów hodowli bydła, mianowicie jednego dla c. k. gal. Towarzystwa gospodarskiego, drugiego dla c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego 8000 koron“.

Izba przystępuje do wyboru komisji dla reformy wyborczej, złożonej z 18 członków, w myśl propozycji komisji-matki.

Poseł Wójcik postawił wniosek, aby wybór tej komisji odroczyć i ażeby Wydział krajowy przedłożył inną propozycję, odmienną od tej, jaką przedstawiła komisja-matka.

Do komisji dla reformy wyborczej wybrano: Abrahamowicza, Bernadzikowskiego, Władysława Wiktora Czajkowskiego, księcia Czartoryskiego, Dzieduszyckiego, Górkę, Górskiego, Jabłońskiego, Adama Jędrzejowicza, Kozłowskiego, Michałowskiego, Onyszkiewicza, Pilata, Romanowicza, Rottera, Skałkowskiego, Stadnickiego i Wodzickiego.

Poseł Paszkowski stawia wniosek w sprawie obwałowania lewego brzegu Wisły. Jabłoński w sprawie używania języka polskiego na kolejach, pocztach, w urzędach telegraficznych i przy żandarmerji. Potoczek stawia wniosek w sprawie budowy wyższej szkoły górniczej w Wieliczce; Kramarczyk w sprawie zmiany ustawy hipotecznej i egzekucyjnej w duchu ulg dla włościan; Winniczuk w sprawie udzielenia kwoty 2.000 koron na regulację Bystrzycy i takiejże sumy dla pogorzelców Delejowa w powiecie Stanisławowskim.

Poseł Szwed interpeluje w sprawie wydzierżawiania prawa propinacyjnego, Bojko żąda ograniczenia kolekt na kościoły, Data zniesienia mundurków szkolnych, Styła ubezpieczenia rolników i rękodzielników na starość.

Poseł Gołuchowski interpeluje w sprawie krzywd, jakie ponoszą mieszkańcy gminy Zielona w pow. Husiatyńskim przez ograniczenie ich prawa własności na pograniczu rosyjskiem.

Poseł Krempa interpeluje w sprawie gimnazjum w Mielcu i nadużyć starostw w Samborze i Krośnie, przez zakazywanie wieców; Milan w sprawie braku na kolejach wagonów III klasy i poczekalni; Okuniewski w sprawie nakazu wydanego proboszczowi grecko-katolickiemu w Nowem Siole, aby się z władzami porozumiewał po polsku.

Komisja dla reformy wyborczej ukonstytuowała się, wybierając prezesem Adama Jędrzejowicza, zastępcą Skałkowskiego, sekretarzem Górkę, zastępcą sekr. Bernadzikowskiego. Pierwsze posiedzenie odbędzie komisja w piątek o godzinie 7 wieczorem.

STANISŁAWÓW 6 kwietnia. (Tel. pryw.). Odbył się tu wiec ruski, w którym wzięło udział około 400 włościan. Uchwalono wniosek, aby Galicję podzielić na dwie połowy polską i ruską. Zgromadzenie zaprotestowało przeciw wnioskowi Hupki w sprawie majoratów chłopskich.

LONDYN 6 kwietnia. (Tel. B. Kor.). Na czwartowem posiedzeniu Izby gmin odpowiadał podsekretarz stanu Wintzen na interpelację w sprawie hr. Sternberga, który rzekomo walczył z Boerami pod Paardeberg, został wzięty do niewoli, wypuszczony, a obecnie bawi w Londynie. Wintzen oświadczył, że o tej sprawie nie ma urzędowej wiadomości, osobiście jednak twierdzić może, że Sternberg dostał się do niewoli jeszcze przed poddaniem się Cronjego.

Ślub p. Adama Jankowskiego, właściciela handlu w Zakopanem, z panną Władysławą Beyer, z Poznania, odbędzie się 22 b. m., w kościele parafialnym Ś-go Marcina w Poznaniu.

KRONIKA.

Kalendarz kościelny. W sobotę Epifanjusza, biskupa, męczennika; w niedzielę Djonizego, biskupa, wyznawcy.

Kalendarz myśliwski. W kwietniu wolno polować na: głuszce, cietrzewie, oraz na ptactwo wodne i błotne w ogólności. Dziki i lisy należy tępić.

Na wszelką inną zwierzynę istnieje czas ochrony.

Przez cały rok nie wolno polować i należy ochraniać: łanie, sarny (kozy), cielęta i spiczaki, tudzież samice głuszców i cietrzewi.

Kalendarz rybacki. W kwietniu ochraniać należy: bolenia, lipienia, głowacicę, swinkę, czopa i sandacza, oraz raka samicę.

Kalendarz astronomiczny. Wschód słońca rozpoczyna się w sobotę o godzinie 5 minut 4, zachód przypada o godz. 6 minut 19, długość dnia godzin 13 minut 15.

Stan powietrza. Dnia 6-go kwietnia o godzinie 7 rano barometr 741·4, termometr + 2·2, wilgotność 86%, wiatr wschodni 3.

Repertuar teatru miejskiego.

W sobotę, dnia 7 b. m.: „Dzierżawca z Olesiowa“, komedja w 4 aktach Zyg. Przybylskiego (nowość).

W niedzielę, dnia 8 b. m: „Dzierżawca z Olesiowa“, kom. w 4 aktach Zyg. Przybylskiego.

Znakomity powieściopisarz Bolesław Prus poświęca jednę ze swoich ostatnich kronik sprawom galicyjskim. Powodu do uwag dostarczyły pisarzowi-myślicielowi: wybór ks. Stojałowskiego w Bochni, znaczna ilość głosów, jaką zyskał Daszyński we Lwowie, oraz napisany z tego powodu rozpaczliwy artykuł petersburskiego „Kraju“.

Bolesław Prus zupełnie słusznie nie widzi w tych politycznych zdarzeniach nic tak przerażającego i przypomina, iż jeszcze w r. 1883 zapowiadał rozwój socjalizmu i partji chłopskiej w Galicji. „Dziwna rzecz — pisze Prus — w Galicji kilka miljonów ludzi nie umie czytać, parę kroć stotysięcy dzieci nie chodzi do szkoły, po kilkadziesiąt tysięcy zdrowych pracowników wynoszą się co roku do Niemiec, tysiące przedwcześnie umierają z powodu złego odżywiania się i... wszystko to nie jest jeszcze ani „realnem niebezpieczeństwem“, ani „pożarem...“

Zwraca dalej uwagę Prus na istotnie groźne objawy samobójstw, bankructw, ruin majątkowych itp. i dodaje: „To nie jest obraz wewnętrznych stosunków, to zaledwie szkic powierzchni życia galicyjskiego. Stosunki wewnętrzne leżą bez porównania głębiej i wyglądają daleko poważniej. Galicja jest organizmem żywym i nawet silnie rozwijającym się ale — ciężko chorym. Gdyby jednak udało się wyleczyć ją z obecnych niedomagań, w ciągu jednego lub dwu pokoleń stałaby się tak dzielnem i ucywilizowanem społeczeństwem, jakiem dziś jest np. naród czeski“. Prus mniema, że źródło choroby tkwi w nędzy ekonomicznej, małym rozwoju przemysłu i wadliwem wychowaniu młodzieży, która stroni od pracy produkcyjnej i zamyka zbyt bezwzględnie oczy na praktyczne cele życia.

„Oto są prawdziwe „łuny pożaru“, oto są „krwawe odblaski“ rzeczywistego niebezpieczeństwa. Daszyński i Stojałowski, jako jednostki, prędzej lub później zejdą z widowni; ale nędza ludu, ale brak przemysłu, ale młodzież, wychowywana w sposób straszliwie niepraktyczny — zostaną i będą przez dziesiątki lat oddziaływały na losy kraju“.

Słowa znakomitego pisarza trzeba wyryć złotemi głoskami w sali obrad lwowskiego Sejmu, który, niestety daleki jest od zdawania sobie sprawy z tej smutnej prawdy.

Rada miejska. Po raz drugi prezydent p. Friedlein był zmuszony wczoraj, o godzinie 6 wieczorem, a więc po całogodzinnem czekaniu odwołać posiedzenie Rady z powodu braku kompletu. Do godziny 6 zebrało się 28 członków Rady. Sekretarz Rady dr Nowicki odczytał nazwiska obecnych, którymi byli pp.: dr E. Bandrowski, Beringer, Bereźnicki, Birnbaum, ks. dr J. Bukowski, Chyliński, prof. dr Cyfrowicz, prof. dr Domański, Epstein, J. K. Federowicz, Fritsch, dr Horowitz, Jawornicki, dr Kohn, H. Landau, dr Lustgarten, Mendelsburg, dr Pieniążek, dr Ponikło, prof. dr Rosenblatt, dr Rothwein, K. Rząca, H. Schwarz, dr Seinfeld, ks. dr St. Spis, dr Staniszewski, dr Styczeń i dr Wechsler. Siedmiu radnych nieobecność swoją nieusprawiedliwiło, jeden mandat opróżniony przez śmierć. Reszta nieobecnych usprawiedliwiona z powodu sesji sejmowej, przez chorobę lub z innych powodów.

Z sądu. Pewien „andrus ze Zwierzyńca“, niejaki Antoni Szybowski, porzuciwszy rodzinne błonia i nadwiślańskie „byzie“, zapragnął zostać „inteligentnym“. Zamarzył o karjerze — urzędnika. Nie mając zaś innych kwalifikacji „objął“ posadę pisarza u żyda adwokata Judkiewicza. Tu przesiadując długo po za biurowemi godzinami, wszedł w bliższy a wcale nieplatoniczny stosunek z własnego „mecenarzia“... ...kasą wertheimowską.

Czerpanie niedozwolonych żydowskich funduszów trwało dłuższy czas, a wyniosło kwotę 1049 złr.

Wesoły andrus ubrał się przedewszystkiem elegancko, sprawił sobie kilka garniturów, palto szykowne, złoty zegarek, a nawet cylinder, lakierki i rękawiczki.

Tak wyekwipowany oglądnął się za — przyjaciółką, którą też znalazł w osobie panny Albiny Weiss, uroczej artystki z „damskiej kapeli“. Chcąc zaś serce swej donny ująć, sprawiał jej wspaniałe, jak na djurnistę, prezenty: jedwabne bluzki po 40 złr., kolczyki złote, kasetki itd. Judkiewicz, chcąc się przekonać, czy czasem „w losy nie wigriwał“, zobaczył raz do kasy i aj, waj! — spostrzegł brak losów. Robi sze awantura, Judkiewicz robi „bieganie“ do policji i policja andrusa aresztuje, przyczem pokazało się, że Szybowski już poprzód za podobne sprawki był karany.

Oskarżony w większej części przyznaje się do winy. Zeznania jego „szefa“ potępiają z całą żydowską stanowczością zwykłą w takich razach — pisarza; żąda on zwrotu szkody, potem po namyśle przyjmuje „klejnoty“, ofiarowane przez Szybowskiego artystce (potem zaś skonfiskowane) — na częściowe pokrycie swej szkody. Żyd nie może jednak zdecydować się na „ustalenie“ wartości „precjozów“. Radzi się nawet przysięgłych. Nareszcie!... przyjmuje je za 149 złr.! Reszty zaś zwrotu żąda od Szybowskiego, poczem łapczywie zbiera ze stołu zegarki i łańcuszki, chowa do kieszeni i złożywszy niską czołobitność przysięgłym — znika.

Z teatru. Z komedji Zygmunta Przybylskiego „Dzierżawca z Olesiowa“ odbyły się w piątek dwie jeneralne próby pod kierunkiem p. Solskiego. R le kobiece wykonają w niej panie: Wojnowska, Bednarzewska, Przybyłkówna, Otrembowa, Wóicicka, Sokolicz, Teodorowicz; panowie: Roman, Przybyłowicz, Puchalski, Zawierski, Jednowski, Frączkowski i inni. Sztuka ta, niedawno grana we Lwowie z powodzeniem, po świętach będzie po raz pierwszy wystawiona w Warszawie w teatrze Rozmaitości.

Wypadek. Wśród żydów na Kazimierzu gruchnęła w piątek po południu wieść, że jakiegoś chłopca żydowskiego znaleziono po całodniowych poszukiwaniach utopionego w kloace. Powód do pogłosek dał następujący wypadek. Dziewięcioletni Izrael Nussbaum, syn Salomona Nussbauma, handlarza desek przy ul. Przesmyk pod l. 5. wyszedłszy we czwartek po południu, nie wrócił do domu. Dziś o godz. 3 po południu Salomon Nussbaum znalazł zwłoki syna w szopie z deskami przywalone stosem desek. Zachodzi oczywiście wypadek. Wśród stosu desek była improwizowana kloaka, tam udał się mały Izrael. Deski obsunąwszy się, przygniotły chłopca; krzyk jego nie był słyszany, bo szopa jest oddalona o osmdziesiąt kroków od mieszkania Nussbaumów. Policja wraz z lekarzem sądowym drem Schaittrem przybyła na miejsce w piątek po południu; skonstatowawszy stan rzeczy, dr Schaitter polecił wywieść zwłoki Izraela Nussbauma na kirkut.

Stan zdrowia ks. Adama Sapiehy nie jest wcale, jak doniosły niektóre pisma. zatrważający. Przeciwnie, ks. Sapieha ma się wcale dobrze, a że w tych dniach spowiadał się i przyjął Najśw. Sakrament, uczynił to ze względu na zbliżającą się Wielkanoc.

Kronika najświeższych morderstw i samobójstw. Dwaj znużeni życiem dziennikarze w Wiedniu odebrali sobie życie, podrzynając sobie gardła brzytwą. Jeden z nich Alst-Leonhard zmarł natychmiast, a drugi Fryderyk Lemmermayer ciężko się tylko skaleczył. Samobójstwa dokonali razem w pomieszkaniu Alsta.

W dzielnicy III w Wiedniu zastrzelił się słuchacz akademji handlowej, Wilhelm Gruss. Samobójstwa dokonał na ulicy. Rewolwer nabył za pieniądze, uzyskane ze sprzedaży książek szkolnych.

Jan Stefan Romuald Sauszek, djetarjusz szpitala powszechnego we Lwowie, rodem z Kopyczyniec, lat 20 liczący, wskutek rozdrażnienia nerwowego i złych stosunków materjalnych, strzelił do siebie z rewolweru w prawy bok w kancelarji szpitala w dniu 31 marca b. r. po południu i zmarł wskutek tego rano w szpitalu.

W szpitalu izraelickim zażyła w niedzielę przed południem 52-letnia Bella Jancrer 100 gramów kwasu siarkowego w zamiarze samobójczym z powodu cierpień nerwowych. Pomimo udzielenia desperatce natychmiastowej pomocy, grozi jej życiu poważne niebezpieczeństwo. Jancrerowa zeznała, że idąc do szpitala 21 marca b. r. kwas ten nabyty w sklepie z sobą przyniosła i w łóżku ukryła.

Z Mikułowa (Nikolsburg na Morawach) donoszą: Tutejszy notarjusz dr Hugo Rottleuthner otruł się w nocy z niedzieli na poniedziałek w wagonie. W kancelarji jego panował wielki nieporządek, a dyrektor jego kancelarji zastrzelił się wskutek doniesienia o sprzeniewierzeniu 8.000 koron; inny zaś urzędnik kancelaryjny zbiegł, a solicytatora uwięziono. Przeciw notarjuszowi nie wytoczono dotychczas śledztwa, ale sądzą tu, że on z powodu tych zajść w kancelarji popełnił samobójstwo.

W sądzie powiatowym w Czerniowcach rozegrała się tragedja, której bohaterem jest wieśniak, doprowadzony do rozpaczy przez wyzyskującego go lichwiarza. Mikołaj Stefanica, właściciel gruntu w siole Strzylecki Kut, popadł w szpony lichwiarza Salomona Laufera, a wynikiem było, jak zwykle, wyzucie chłopa z gospodarstwa. Już bezdomnego i nędzarza Laufer zaskarżył jeszcze o jakąś pretensję pieniężną i właśnie w poniedziałek toczyła się rozprawa. Zrozpaczony chłop widząc, że sprawę przegra, wydobył rewolwer i zmierzył do Laufera. Spostrzegł to sędzia, sekretarz Maixner i zdążył jeszcze uderzyć Stefanicę po ręce tak, że strzał chybił i kula ugrzęzła w suficie.

W Altonie pod Hamburgiem zastrzelił się radca sprawiedliwości Jessen, skrzywdziwszy swoich klientów na 200.000 m.

Zgromadzenie ludowe. Z Gromnika donoszą nam: Dnia 1 b. m. odbyło się zgromadzenie ludowe, na które zebrało się przeszło 300 włościan, zamieszkałych w parafji gromnickiej. Przeszło 4 godziny oczekiwali z naprężeniem rozpoczęcia obrad, gdyż od sumy lud pozostał na miejscu, byle tylko słyszeć mógł coś o programie stronnictwa katolicko-narodowego.

Zgromadzenie w krótkości zagaił ks. proboszcz Wąsowicz, poczem przewodniczącym obrano p. Florka, naczelnika gminy, zastępcą ks. Wąsowicza, a sekretarzem p. Witowskiego, zarządcę dóbr.

Ks. dr. Żyguliński referował w sprawie organizacji katolicko-narodowej w naszym kraju. Nasamprzód skreślił w żywych barwach obraz zniszczenia, jakie zwykła zrządzać rozszalała powódź. Ludzie troskliwi o życie i mienie obywateli pracują wówczas z całym wysiłkiem i poświęceniem nad sypaniem grobli i stawianiem zapór dalszemu zniszczeniu. Taką powodzią, tylko jeszcze gorszą, bo rujnującą spokojne sumienia, zagrażają ludowi polskiemu swemi pismekami stronnictwa przewrotu. Zadaniem ich poważnić stany społeczne, rozerwać wszelkie łączniki między nimi, a następnie popchnąć do zaciętej walki. Przeciw temu zalewowi powinni ludzie, szczerze kraj miłujący, stanowczo wystąpić. A lud sam także bronić się powinien. Domagać się sprawiedliwości, szczególniej dla warstw niższych, jest naszym obowiązkiem, ale zapominać nam także nie wolno o miłości dla stanów wyższych. Organizacja katolicko-narodowa występuje stanowczo przeciwko demoralizacji u góry i u dołu, a równocześnie pragnie zaszczepić zasady katolickie w całe życie prywatne i publiczne. W ten sposób tylko może z czasem dokonać wielkiego dzieła pogodzenia wszystkich stanów społecznych i do tego celu zmierza.

P. Jamrowicz z Tarnowa, który, jak się pokazuje, jest doskonałym mówcą ludowym, z wielką siłą scharakteryzował działalność ks. Stojałowskiego. Tenże, nie bacząc na suknię kapłańską, dąży do połączenia z schyzmatycką Rosją i pragnie lud polski pchnąć w jej objęcia. A przecież ten lud polski przelewał swą krew na polach racławickich pod wielkim wodzem za wiarę i ojczyznę. Prócz tego sieje nienawiść w ludzie przeciwko wyższym stanom.

Takie dosadne scharakteryzowanie ks. Stojałowskiego wywołało mały szmer w zgromadzeniu. Pokazało się potem, że ks. Stojałowski ma w tej okolicy jeszcze kilku zwolenników.

W obronie jego stanął włościanin z Chojnika, niejaki Mleczko i podnosił zasługi jego około rozbudzenia ludu, Przyznał wprawdzie, „że on (ks. Stojałowski) przedarł się nieraz za linję w swych zapędach“, ale mimo to go ceni, „bo ludowi on pierwszy otworzył oczy“. W obronie wiary i duchowieństwa gotów jest iść na śmierć. (Głosy: A przecież wszyscy księża są przeciwko niemu!).

Włościanin Jakóbowski prosił, żeby na wiecach nie powstawać przeciwko ks. Stojałowskiemu i „nie plamić jego sukienki“ (Głosy: Sam sobie już ją splamił!), bo dziwną bardzo i niezrozumiałą rzeczą będzie dla mniej oświeconych z ludu taka walka księży przeciwko księdzu. Sam zaś, choć ceni ks. Stojałowskiego, zgadza się na zasady stronnictwa katolicko-narodowego i życzy sobie być jego mężem zaufania.

Przemawiał jeszcze Mikulski, robotnik z Tarnowa, wykazując, że księża biskupi bardzo dobrze czynią, wydając zakazy czytania gazetek, które rozlewają truciznę moralną.

Wreszcie zabrał ponownie głos ks. dr Żyguliński i udowadniał z własnych pisemek ks. Stojałowskiego, które to pisemka miał pod ręką, jak tenże szedł z socjalistami, jak brał pieniądze od rządu i żydów, jak kokietował z Moskwą, aby zaprowadzić kościół narodowy. Egoizm bezgraniczny znamionuje ks. Stojałowskiego i chęć zemsty dla przeciwników. Wątpić bardzo należy w szczerość jego zamiarów dla

ludu, Niech jednak pogodzi się z biskupami, a wtedy księża przeciwko niemu nie będą wcale występowali.

Pod koniec wybrano 20 mężów zaufania dla parafji gromnickiej, a lud dziękował gorąco za urządzenie wiecu i prosił, ażeby znów podobny w jesieni urządzić.

Język rosyjski w szkołach czeskich!

PRAGA 6 kwietnia (T. B. K.). Sejm obradował nad wnioskiem dep. Schamanka o wprowadzenie języka rosyjskiego jako obowiązkowego przedmiotu naukowego do wszystkich czeskich szkół średnich o czeskim języku wykładowym. Wniosek po dłuższej dyskusji, wbrew głosom Niemców, przekazany został komisji szkolnej.

W toku dyskusji oświadczył poseł Schamanek, że znajomość języka rosyjskiego z praktycznych, przemysłowych, jakoteż handlowych względów, jest konieczna, ponieważ Rosja jest krajem otwartym dla czeskiego przemysłowca i kupca i dla eksportu czeskich produktów.

Niemiecki poseł Stein postawił wniosek przejścia do porządku dziennego. Wniosek ten jednak nie został należycie poparty.

Niemiecki poseł Eppinger oświadcza, że będzie głosował przeciw wnioskowi, ponieważ sobie nie obiecuje po nauce języka rosyjskiego żadnego praktycznego skutku. Wniosek zresztą przekracza kompetencję Sejmu. Postawienie wniosku jest demonstracją przeciwko zamierzonemu zaprowadzeniu języka niemieckiego jako ogólnego języka do porozumiewania się.

Niemiecki chrześcijańsko-społeczny poseł ks. Opitz przemawiał również przeciw wnioskowi i zaznacza, że właśnie obecna chwila, w której Niemcy z miłości pokoju powrócili do Izby sejmowej, nie jest właściwa do występowania z takim projektem.

Wojciech hr. Schönborn oświadcza, że konserwatywna większa własność nie jest za tem, aby język rosyjski był wprowadzony jako obowiązkowy do wszystkich szkół średnich. Mowca uznaje jednak ze względu na przemysłowe i handlowe stosunki z Rosją, że byłoby rzeczą wskazaną zaprowadzić język rosyjski jako nadobowiązkowy w szkołach realnych. Skutkiem tego szlachta czeska będzie głosowała za odesłaniem wniosku Schamanka do komisji.

Poseł Sokol zaznacza, że istnieje w kraju dążność do uczenia się języka rosyjskiego, co przecież nikomu szkodzić nie może. Oczekiwać należy z tej nauki ogólnej korzyści dla ludu czeskiego.

Poseł Adamek zaznacza, że ekonomiczny rozwój Rosji nakłada na cały świat obowiązki wobec niej. Wyuczenie się języka rosyjskiego umożliwi zawiązanie przemysłowych i handlowych stosunków.

Radykalny poseł Forszt oświadcza, że minęły te czasy (!!?), gdy się mówiło o rosyjskiej niewoli, o rosyjskim knucie (!!) i tym podobnych rzeczach. Mowca podnosi postępy kultury rosyjskiej. Czesi dążą wobec Rosji tylko do tego, do czego dążą wobec Niemiec. Sam Bismarck starał się o przyjaźń Rosji, a dla tej polityki Austrja musiała czynić wielkie ofiary.

Sprawozdanie targowe

Ogólnego Związku hodowców i handlarzy bydła we Lwowie, ul. Kopernika 7.

Targ lwowski 4 kwietnia 1900.

Spęd większy z powodu dostawy mięsa dla wojska.— Ceny niezmienione. Płacono za żywy towar: od 56 do 63 k. za 100 klgr. żywej wagi.

Cena mięsa w rzeźni: przednie 1·00—1·12 kor., tylne 0·96—1·04 kor.

Targ berneński 29 marca 1900.

Targ zły. Ogólny spęd 195 wołów.

Płacono za prima 69 kor., za secunda od 60—64 kor. za 100 klgr. żywej wagi.

Targ wiedeński 2 kwietnia 1900 r.

Z powodu znacznego spędu targ słaby. Ogólny spęd 4833 sztuk wołów.

Wołów opasowych 4148 sztuk, między tymi galicyjskich 706 sztuk.

Płacono za galicyjskie woły prima od 66—72 koron, za secunda od 63—66 kor., za tertia od 60—63 kor. za 100 klgr. żywej wagi.

Targ pragski 2 kwietnia 1900.

Ogólny spęd 786 sztuk wołów opasowych, między tymi galicyjskich 450 sztuk. Płacono za galicyjskie woły średnie od 62 do 64 kor., za krowy od 52 do 56 kor., za buhaje od 62 do 66 koron za 100 kilogramów żywej wagi.

Z OSTATNIEJ CHWILI

WIADOMOŚCI NADESZŁE W NOCY.

Wiadomości ze Lwowa i z prowincji.

LWÓW 7 kwietnia. (Tel. pryw.). Namiestnictwo podaje do powszechnej wiadomości, że komisja obchodowa wraz z rozprawą ekspropriacyjną dla rozszerzenia stacji Chrzanów kolei północnej cesarza Ferdynanda z powodu złączenia kolei lokalnej Piła-Jaworzno, odbędzie się dnia 4 maja 1900 o godzinie 11 przed południem. Wykazy gruntów, które mają być wywłaszczone, wraz z planami wyłożone będę w urzędzie gminnym w Chrzanowie, począwszy od 14 kwietnia b. r. przez 14 dni do przejrzenia dla ogółu.

Dla przeprowadzenia studjów nad trasą projektowanej kolei żelaznej ze Lwowa na Sambor do granicy węgierskiej utworzyło ministerstwo kolejowe w swoim czasie dwie ekspozytury, z których jedna pod kierownictwem starszego inspektora Wincentego Reuzenberga miała swą siedzibę we Lwowie i operowała na linji ze Lwowa do Sambora, druga zaś w Samborze, pod kierownictwem starszego komisarza budownictwa Witołda Żebrackiego, przeprowadzała studja na linji ze Sambora do granicy węgierskiej.

Gdy obecnie poruczone tym ekspozyturom czynności są na ukończeniu, a do budowy linji kolejowych dla braku odnośnej uchwały Rady państwa przystąpić na razie nie można, przydzieliło ministerstwo kolejowe z dniem 1 b. m. obie ekspozytury istniejącemu kierownictwu budowy Lwów II., które właśnie ukończyło budowę wschodnio-galicyjskich kolei lokalnych, a na którego czele stoi starszy radca budownictwa, Stanisław Kosiński. Kierownictwo to powołane zostało tymczasowem zarządzeniem do wykonania projektu szczegółowego rzeczonej linji kolejowej.

Zapadł w lwowskim sądzie krajowym karnym wyrok w sprawie Iwana Nazarkiewicza, oskarżonego o zamordowanie żony. Na podstawie werdyktu ławy przysięgłych, którzy pytanie w kierunku zbrodni morderstwa zaprzeczyli 8 głosami, a w kierunku zbrodni zabójstwa 5 głosami, uwolnił trybunał Nazarkiewicza od winy i kary.

Ks. metropolita Kniłowski ma się nieco lepiej. Odbyło się konsilium, w którem brali udział prof. dr Gluziński i ordynujący lekarz dr Rencki, a które orzekło, że stan zdrowia nieco się na razie polepszył, że jednak niebezpieczeństwo jeszcze nie minęło, bo skrzep dotąd się nie rozszedł.

Lwowskie dzienniki ogłaszają: Pp. Abakanowicz i Rechniewski, elektrotechnicy, przeznaczyli 10.000 franków na zapomogi dla techników polskich, pragnących wziąć udział w naukowej wycieczce technicznej na wystawę paryską. Kandydaci będą zawiadomieni o terminie wycieczki, ktora odbędzie się w sierpniu i potrwa od dwu do trzech tygodni i otrzymają wskazówki i ułatwienia dla zwiedzenia odpowiednich działów wystawy. Wysokość zapomóg będzie zależna od kosztów przejazdu kandydata. Podania z określeniem warunków i kwalifikacyj naukowych należy zgłaszać pod adresem sekretarza: D. Śliwicki 53, rue Monsieur le Prince, Paris.

Farmaceuci lwowscy grożą strejkiem, aby przeforsować postulaty, zmierzające do reformy aptekarskiego zawodu. Strejk ma objąć także wszystkich farmaceutów w kraju.

Dyrektor M. Sołtys ogłasza list, protestujący przeciwko niegodnej taktyce „Kurjera lwowskiego“, który pozwolił sobie przedrukować jakieś uwagi p. Sołtysa o sezonie operowym z przed trzech lat. Dyrektor Sołtys stwierdza, że od tego czasu strony ujemne lwowskiej opery uległy zmianie.

Groźba dymisji ze strony ministra wojny.

WIEDEŃ 6 kwietnia. (Tel. pr.). Pod przewodnictwem ministra hr. Gołuchowskiego, odbyła się jeszcze we czwartek, wspólna narada ministrów, na której przyszło do bardzo poważnego konfliktu między ministrem wojny a obu rządami austrjackim i węgierskim. Powód konfliktu był ten, że minister wojny żądał znacznej podwyżki budżetu wojennego a to dla podwyższenia stałego kontyngentu armji i wprowadzenia nowego systemu armat szybkostrzałowych (Schnellfeuergeschütze).

Żądaniu i wywodom ministra wojny sprzeciwił się bardzo energicznie prezydent ministrów Koerber, minister Szell i obaj ministrowie skarbu a to z tego powodu, że budżet wojenny i tak na ten rok zwiększony został o kwotę 3 miljonów na powiększenie floty i marynarki wojennej.

Minister wojny jednak mimo to obstawał przy swem żądaniu, a nawet zagroził w razie nieuwzględnienia jego wniosku, podaniem się do dymisji.

Wobec tak energicznie postawionego ultimatum, nie przyszło do porozumienia i posiedzenie czwartkowe Rady ministrów spełzło na niczem.

BUDAPESZT 7 kwietnia. (T. B. K.) Węgierskie biuro korespondencyjne donosi z Wiednia: Wspólne narady ministrów w celu ustalenia przedłożeń, jakie mają być wniesione do delegacyj wspólnych (które zostały zwołane na dzień 12 maja) będą dzisiaj kontynuowane. Ze strony kompetentnej zapewniają w sposób jak najbardriej stanowczy, że pogłoski o wynurzających się zasadniczych różnicach zdań są najzupełniej nieuzasadnione. Nadzwyczaj szczegółowa narada nad bardzo obszernemi przedłożeniami wymaga trzeciej z rzędu narady ministrów.

Pogląd, jakoby chodziło przytem o wyrównanie daleko idących różnic zdań, jest zupełnie nieuzasadniony.

WIEDEŃ 7 kwietnia. (T. B. K.). W piątek odbyła się w ministerstwie spraw zagranicznych, pod przewodnictwem hr. Gołuchowskiego druga konferencja ministrów o wspólnym budżecie monarchji na rok 1901. Obrady jeszcze nie zostały zakończone i będą kontynuowane w sobotę, o godz. 11 przed południem.

Minister spraw zagranicznych hr. Gołuchowski przyjmowany był w piątek w południe przez cesarza na całogodzinnej osobnej audjencji.

Zacięte walki i klęska Anglików.

LONDYN 7 kwietnia. (Tel. B. Kor.).

Depesza Robertsa z 6 b. m. podaje: lord Methuan donosi z Bosho, że otoczył oddział Boerów z Villebois-Mareuilem na czele. 7 Boerów zabitych, 8 rannych, 54 dostało się do niewoli. Anglicy stracili 4 ludzi w zabitych a 7 w rannych.

W tej samej depeszy donosi Roberts, że trzy kompanje piechoty angielskiej i dwie kompanje konnej piechoty, dostały się do niewoli Boerów pod Reddersburg na wschód od Betulji.

W Reddersburg stoi silny oddział Boerów z 5 działami. Roberts wysłał do Bethani oddział górali kameruńskich, oraz polecił jenerałowi Gatacre'mu, aby się dowiedział jakich szczegółów o losie tych pięciu kompanij. Gatacre posunął się aż pod Reddersburg, nie znalazł już jednak ani śladu tych kompanij. Nie ulega wątpliwości, że poddały się one Boerom.

W Wepenex, około 20 mil na południowy wschód od Bloemfontein, zjawiła się patrol boerska z pismem jenerała Burów Banksa i wezwała angielską załogę do poddania się. „Jestem tu — pisze jenerał — z kilku tysiącami ludzi i chcę uniknąć próżnego rozlewu krwi“. Patrol boerską odesłano bez odpowiedzi.

Korespondent Biura Reutera donosi z obozu Boerów pod Brandfort z dnia 2 bm. szczegóły o wzięciu do niewoli w ubiegłą sobotę oddziału Anglików pod Hoornspruit: Dwóch angielskich oficerów jechało wozem na przedzie oddziału. Boerowie zawołali na nich, żeby ręce podnieśli w górę.

Jeden z oficerów uczynił to, za co go drugi natychmiast zastrzelił. Kiedy tenże nie chciał się poddać, Boerowie zastrzelili go. Zdobyte armaty i jeńców odesłano do Wynburg. Boerowie stracili trzech zabitych i dziesięciu rannych. Liczba jeńców wynosi 389. Boerowie, którzy przedtem cierpieli na brak żywności, przez zabranie transportu zaopatrzyli się w wiktuały.

Równocześnie zabrali Boerowie tajne papiery Anglików, między nimi plan wkroczenia do republiki orańskiej i do Transswaalu, plan marszu z Bloemfontein do Kroonstadu przed Brandfort, Wynburg i Ventersburg, oraz w osobnej skrzyneczce zaprzysiężone deklaracje Burgherów, że nie będą zwalczać Anglików. Burgherów tych wezwano do głównej kwatery i wytłomaczono im, że deklaracje nie są ważne, albowiem zostały wymuszone.

WIEDEŃ 7 kwietnia. (T. B. K.) „Wiener Zeitung“ ogłasza: Minister handlu zamianował kontrolora pocztowego w Krakowie, Wawrzyńca Pajera, starszym kontrolorem pocztowym we Lwowie, zarządcę poczty zaś w Śniatynie, Józefa Czerniewicza, starszym zarządcą pocztowym w Podwołoczyskach.

Podziękowanie.

W ciężkim smutku pogrążona wdowa po ś. p. **Józefie Kudrnie** nie mogąc w inny sposób okazać swej wdzięczności i podziękowania, składa niniejszem na tej drodze Wielebnemu ks. proboszczowi Stefanowi Skoczyńskiemu, jakoteż miejscowemu Duchowieństwu i Weteranom wojskowym z Jaworzna za łaskawe prawie bezinteresowne zajęcie się pogrzebem, oraz Wielce Szanownej Publiczności za współudział w tymże z całego serca płynące serdeczne „Bóg zapłać“. 1127

***Emilia Kudrna** z pozostałemi dziećmi.*

Lokal

w Rynku głównym L. 21 na I-szem piętrze **do wynajęcia**. — Wiadomość w handlu **Edmunda Klimka.** 1126 1 5

Propozycja małżeńska.

Rzecz na serjo! Mężczyzna 30 lat liczący, właściciel firmy, — która ma zapewnioną wielką przyszłość przed sobą — pragnąłby poznać w celu matrymonialnym pannę lub wdowę z posagiem lub stałym dochodem rocznym. — Łaskawe zgłoszenia do Działu inserat. „Głosu Narodu“ pod „Zgoda“. 1128

PERKALE

i batysty białe,

Croisy, Satiny, foulardiny, Impres, Gloria bawełniane w najrozmaitszych kolorach, jakoteż **organtyny, muśliny, merle, kauczuki, płótna** sztywne, szare i białe pod kołnierze i wszelkie dodatki do krawieczyzny w wielkim wyborze

i najniższej cenie

polecają 914

Porębski i Zimler

W KRAKOWIE.

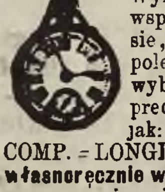
18 Parcel Budowlanych

w czarnej Wsi, objętości 3.000 □ sążni, w jednym kawałku, nadające się pod zabudowanie willi, oszacowane na 10.000 złr., sprzedane zostaną **w drodze licytacji** w dniu 17 kwietnia o godz. 10 przed połud. w c. k. Sądzie powiatow. w Krakowie, ul. św. Jana, za cenę najniższą 6.000 złr. — Bliższa wiadomość w biurze Nr. 57. 1030

On Parle Français!

J. PŁONKA

Dyplomowany zegarmistrz genewski.
Ulica Szewska L. 4 w Krakowie.



Wykształcony za granicą, były współprac. **w Paryżu,** w Tunisie, u Badolleta **w Genewie,** poleca Szan. PT. Publicz. swój wybór **zegarków genewskich** i precyzyjnie już uregulowanych jak: OMEGA, INTERNAWATH COMP. = LONGINE i ROSKOPF. **Wykonuje własnoręcznie wszelkie naprawy.** Przyjmuje zamiany i zlecenia z prowincji.
Ceny konkurencyjne. — Poręczenie zapewnione. 1120 1 0

Si Parla italiano!

POSZUKUJĘ 1119 1 5

Drzewa OSIKI

loco stacja każdej kolei w Galicji. Wezmę każdą ilość i proszę łaskawe zgłoszenia pod adresem: **Jan Strycharski Kraków.**

Uczeń introligatorski

16 lat, zdolny, pilny, który przez dwa lata kształcił się w dużej pracowni introligatorskiej maszynowej w większym mieście i tylko z powodu słabości był zmuszony przerwać dokończenie nauki obecnie zupełnie zdrów, **poszukuje odpowiedniego miejsca,** również w większem mieście. — Adres: **N. K.** poste restante **Czudec.** 1121 1 3

Ważne dla Pań i Panów!

Specjalista Masażu

dla porażonych, zakatarzonych, atonii kiszek, dla nerwowo cierpiących i procedur wodoleczniczych **poleca się wraz z żoną.**

Adres: **Fr. Klimaszczuk,** ul. **Nad Rudawą Nr. 10,** parter. 880 4 4

MAGAZYN ANASTAZEGO FRONCZA Kraków, ulica Florjańska 17,

poleca w wielkim wyborze i najtaniej: 740

Kufry, Torby, Torebki i Necessery do podróży, Laski, Parasole, Kalosze, Grzebienie, Szczotki, Pugilaresy, Portmonetki, Etui na cygara i papierosy, Lustra podwójne i zwykłe, Mydła, Woda kol., Perfumy.

MIODOSYTNIA

założona w roku 1841

KAZIMIERZA ROBACKIEGO

w Krakowie, ulica Sławkowska Nr. 26

poleca **MIODY** w butelkach na garnce i w pokojach gościnnych na szklanki: 3594

Miód myśliwski	1 but.	30	ct.	**Miód** wytrawny	1 but.	70	ct.
Miód lipowiec	1 „	35	„	**Miód** kuracyjny	1 „	80	„
Miód Trojniak	1 „	40	„	**Miód** esencya	1 „	1·—	„
Miód słołowy lekki	1 „	50	„	**Miód** kopowiec	1 „	1·20	„
Miód „ mocny	1 „	60	„	731			

Posiada na składzie znaczne zapasy miodów owocowych:

maliniaki, wiśniaki, dereniaki.

Ważne na Święta!

Pierwsza Masarnia krakowska

Wojciecha Dutkiewicza

w Krakowie, ulica Sławkowska Nr. 2,

poleca na nadchodzące Święta: **WĘDLINY** pierwszej jakości, jak: **Szynki** zadnie i przednie, **Kiełbasy** czysto wieprzowe, polędwicowe i inne, siekane i krajane, **Ozory, Rolady** i wszelkie inne wyroby w zakres masarstwa wchodzące, wszystko wyborowe, czyste i świeże. 1125 1 4

Zamiejscowe zamówienia wysyła odwrotną pocztą za zaliczką.

Ważne na Święta!



Największy skład maszyn do szycia i haftu

SINGERA

niedościgniolnej trwałości — najnowszej konstrukcji

a nowszej od wszystkich przez inne składy ogłaszanych

czółenkowych, pierścieniowych i Vibratting Shutle, jakoteż i wszelkich innych systemów **z pierwszorzędnych** światowych **fabryk.**

NAUKA HAFTÓW MASZYNOWYCH BEZPŁATNIE.

Na wypłat ręczne od 30 do 65 złr., nożne od 40 do 120 złr. — gotówką 10% taniej.

Najnowsze illustrowane cenniki przesyła franco. 730

JÓZEFA IWANICKIEGO następca R. Pawłowski

w Krakowie. tylko Rynek główny Nr. 21.

Przy zakupnie wyżej 10 kor. opust 10%.

Dr. NIEĆ, FRANIČEVIĆ i PAVIČIĆ

w Krakowie, Rynek L. 25

PRZY NADCHODZĄCYCH ŚWIĘTACH polecają:

znane z dobroci

WINA WYSPIAŃSKIE

tak białe jak i czerwone,

KURACYJNY KONIAK

francuski i węgierski,

Oryginalny Rum Jamajka

oraz 1071 3 6

HERBATĘ chińską i rosyjską.

Przy zakupnie wyżej 10 koron opust 10%.

WYŁĄCZNA SPRZEDAŻ:

u WP. E. Dymnickiej, Kraków, ulica Zwierzyniecka,
„ „ **F. Jarosika, Kraków, ulica Karmelicka L. 21,**
„ „ **J. Mikołajczyk w Podgórzu, cukiernia w Rynku,**
„ „ **K. Haniewskiego we Frysztaku,**
w Towarzystwie Handlowo-Przemysłowem w Tarnobrzegu.

Przy zakupnie wyżej 10 kor. opust 10%.

Wyborne i naturalne

Wina węgierskie

Zieleniak . . . 1 garn. 4 ltr. 2 złr.
Samorodner . . 1 „ 4 „ 3 „
Tokayskie wytr. 1 „ 4 „ 4 „
„ deser. 1 „ 4 „ 5 „

Wina Sycyliskie

naturalne i lepsze od wszystkich win włoskich:

Sansevero . . . . . . litr 32 ct.
Partenico . . . . . . „ 40 „
Castel del Monte . . . „ 50 „

Wina czerwone:

Syrakuza . . . . . 1 litr 40 ct.
Małwazya, perła win południowych . . 1 „ 60 „

poleca handel

Jakóba Piekły

w Podgórzu.

Kółkom Rolniczym i większym odbiorcom znacznie taniej.

Odbiorcom z Krakowa opłacam połowę akcyzy. 1129

Osoba starsza

życzy sobie mieszkać przy inteligentnej familji, Może ofiarować 30 fl. miesięcznie. **Mieszka** obecnie przy ul. Kanoniczej l. 6 I p. 1123 1 1

Sprzedam lub zamienię

na dobra kilka **kamienic.** Poszukuję prywatnych **pożyczek** w kwotach 6, 12—16 tysięcy, po pożyczkach bankowych. — Wiadomość adw Dr. Pisiewicz Kraków, ul. **Szczepańska L. 1.** 1124 1 4

Kupię BIURKO

używane, ładne i zgrabne, męskie lub damskie i niewielką **szafkę** na książki, chętniej dębowe. Podanie ceny, opis i wymiar, pod adresem: **„J. Z.** poste restante **Czudec.** 1122

Znane z dobroci

SZYNKI, wyborne KIEŁBASY

czysto i smacznie przyrządzone, **krajane, siekane, polędwicowe i serdelowe, poleca** firma 1042

JÓZEF TYRKALSKI

Pl. Marjacki 2. — Filja Sienna 15.

Najlepsze hygieniczne paryskie

towary gumowe

do celów sanitarnych

polecają 723

Reim i Spółka

Rynek 37, Kraków Linja A-B

Cenniki darmo. Wysyłki dyskretne.

„Flora“

W pracowni sukien damskich udzielam lekcyj kroju systemem francuskim oraz najświeższym wiedeńskim, po przystępnych cenach. **„Flora“ Kraków, ul. Karmelicka Nr. 17.** 942 3 4

Hotel Polski

pod „białym Orłem“ pod „białym Orłem“

Kraków, Florjańska 42

obok bramy Florjańskiej

gruntownie odrestaurowany i z wszelkim komfortem urządzony 367

poleca się i nadal łaskawym względom Szanownej P. T. Publiczności.

Pokoje gościnne,

ceny umiarkowane.

STAJNIE i WOZOWNIE.

Przystanek kolei konnej.

Pierwszorzędny

pod względem roboty, jakoteż czystości hygienicznej

Zakład fryzyerski K. ROMANA

Kraków, ulica Szewska 21

poleca się P. T. Publiczności. Ceny te same co w zakładach żydowskich. 763 0 0

PAWIE

z powodu ich wielkiej ilości, tanio sprzedaje

Dwór Kszeczów

p. Bochnia. 953 3 4

Józef Krzyszkowski

w Krakowie, Rynek główny (róg ul. Wiślnej)

poleca gustowne i po umiarkowanych cenach: 1041

Najmodniejsze materje na suknie damskie, wełniane czarne i kolorowe, bawełniane: Zefiry, Batysty, Piki, Satinety i Płócienka kolorowe, **Perkale, Chifony i Dymki białe** na bieliznę damską i męską, oraz na prześcieradła szerokie bez szwu, — **Chustki do nosa** białe i kolorowe, **Ręczniki, stołową bieliznę, Firanki, Chustki, Pledy, Echarpki** wełniane, **Koce** flanelowe, **Kapy, Tricot białe,**
oraz najmodniejsze: **Zakiety, Peleryny, Kostiumy i Płaszcze damskie.**

Cegielnia Parowa
Franciszka Polaka w Jaśle

poleca **dreny** od $1^1/_2$ do 5 cali średnicy, **dachówkę** fason francuski, **posadzki** cementowe, naturalne i kolorowe. 818

Niniejszem mam zaszczyt donieść Szanownej P. T. Publiczności, iż **otworzyłem w Krakowie, przy ulicy Karmelickiej Nr. 14,** pod firmą

WIKTOR ZAKRZEWSKI
Skład Zegarów i Zegarków

z 3-letniem poręczeniem oraz **pracownię,** w której wykonuję wszelkie roboty w zakres tego zawodu wchodzące, szybko, dokładnie, pod sumienną gwarancją.

Polecając Szan. P. T. Publiczności moją młodą firmę, kreślę się z szacunkiem

Wiktor Zakrzewski zegarmistrz,
846 3 0 *Kraków, Karmelicka 14.*

Zamówienia zamiejscowe uskuteczniam odwrotną pocztą na swój koszt.

Potrzebny UCZEŃ do praktyki.

ZAKŁAD OGRODNICZY
i handel nasion
LUDWIKA FREEGE
w Krakowie, Sukiennice L. 15 i 16

poleca w najlepszej jakości z poręczeniem za czystość i siłę kiełkowania:

NASIONA

gospodarcze,
leśne,
ekonomiczne,
warzywne,
kwiatowe,

CEBULKI i BULWY KWIATOWE,
SZCZEPY DRZEW OWOCOWYCH,
KRZEWY OWOCOWE,
RÓŻE wysokopienne i krzaczaste,
DRZEWA i KRZEWY OZDOBNE,
Wszelkie NARZĘDZIA i PRZYBORY ogrodnicze. 321 30 30

Cennik illustrowany, w którym przy każdym artykule podaję sposób hodowli — nadsyłam na łaskawe żądanie **darmo i opłatnie**

Kto życzy sobie piwa

posilnego, pożywnego, przynoszącego naprawdę korzyści dla organizmu człowieka, a przytem posiadającego łagodny przyjemny smak

niechaj nabywa

w handlu kolonialnym J. F. FISCHERA

Kraków, Rynek, Linia A—B 569 13 0

Piwo bawarskie salonowe

11 butelek Złr. 1·20 | 1 butelka 12 kr.

Majątek 800 mórg przeszło, w połowie rola i łąki, reszta las w połowie rębny, — $1^1/_2$ mili od stacji kolei, za 105.000 złr. **do sprzedania.**

Majątek 500 mórg, w tem 200 mórg roli, — reszta las różnego wieku, — w 2-ch fol. ślady węgla i nafty, w Zachodniej Galicji, za 65.000 złr.

Kamienica nowa, 5 lat, bardzo dobra, rentowna, — sklep, 1000 złr. przynosi, **do zamiany** na mały folwark, lub małą kamieniczkę, albo dom z ogródkiem, może być i za rogatkami, w cenie 42.000 złr., dług 26.000 złr. i t. p.

Rządcy, Leśniczowie, Guwernerzy. **Posyła do wizji paszporta,** — i tp. czynności załatwia

Biuro komis. infor. Wł. Jaworskiego
789 **w Krakowie, ul. Grodzka L. 30.** 4 3

SKŁAD

Piwa i Porteru

z Browaru Arcyksięcia Karola Stefana w Żywcu

sprzedaje takowe po następujących cenach:

Piwo Cesarskie . . .	10 ct.	Porter	16 ct.
„ Marcowe . . .	12 „	Ale	16 „

Przy odbiorze 10 butelek naraz, jedna flaszka więcej.

LUDWIK LAZAR
dom ajencyjno-komisowy,
w Krakowie, ulica św. Anny Nr. 3.

Na ogólne żądanie W. P. smakoszów piwa, **urządziłem pokój gościnny,** zaopatrzony w świeże przekąski, piwo i porter żywiecki na szklanki. 1106 2 10

Materye jedwabne
na
bluzki, halki, suknie, podszewki, do przybrania, **Fulary.** Ceny bardzo niskie. **Nowość.** Materye na bluzki: haftowane, ażurowe i gufrowane.

Aksamity i Plusze
największy **dobór kolorów.**

Przybrania do sukien
Materye, Aplikacye, Pasmanterye, Tiule wyszywane, Koronki i materye, point lace, Cluny i Guipure, Frendzle i inne różne nowości.

Gorsety francuzkie
i wiedeńskie,
ogromnej wziętości są gorsety „Batystowe".

Rękawiczki i Pończochy
tylko w dobrych gatunkach.
Nowości już nadeszły!

Weloniki damskie
Chan tilly brukselskie i siatkowe.
Wzory modne secesion.

ŻABOTY i SZALIKI
jedwabne, koronkowe i gazowe.

PASKI damskie
w bardzo dużym wyborze.

Bluzki i Halki
jedwabne, wełniane i zefirowe.
Nowość. Bluzki z jedwabiu do prania.

Sukienki dziecinne
gotowe na wiek od 2—8 lat.

Hafciki szwajcarskie
na **dobrym perkalu**
polecają 899 6 12

Zimler i Spółka
w Krakowie, Rynek Linia A-B 41
Magazyn nowości.

Uwagi godne.

Szanownej P. T. Publiczności polecam mój od 20-tu lat istniejący, katolicki

ZAKŁAD FRYZYERSKI i PERUKARSKI

i oznajmiam, że od dnia 10 go marca b r. następujące ceny ustanowiłem:

za golenie	10 centów
za strzyżenie maszynką	10 „
za strzyżenie półkrótko	20 „
za fryzowanie . . .	20 „
za fryzowanie damskie	50 „

Najpiękniejsze **warkocze** z naturalnych ludzkich włosów w najrozmaitszych kolorach od **2 złr.** począwszy w górę.

!!!Baczność!!!

Ubogich uczniów Chrześcian ze szkół normalnych, gimnazjalnych i realnych, strzygę każdego poniedziałku **za darmo.**

977 3 3 Z poważaniem
MICHAŁ LEDZWAN Szpitalna 19.

Zawiadamiam Szanownych moich Odbiorców mieszkających na prowincji, że obecnie sprzedaję 1054 6 7

słoninę bardzo ładną po 56 cent. kilo, **szmalec** topiony po 66 ct. kilo. wysyłam w paczkach pocztowych lub koleją nie licząc opakowania.

Polecam również **wino** Hegielajer **niezrównanej dobroci** i smaku, butelka 75 ct., uprasza się spróbować.

Handel towarów korzennych i hurtowny skład słoniny i szmalcu

Jana Deptucha
Kraków, ul. Krowoderska L. 57.

Magazyn i Pracownia
SUKIEN MĘSKICH
ANTONIEGO
Sadowskiego
W KRAKOWIE
ul. Florjańska L. 8, I. piętro
poleca swój 973 4 10

MAGAZYN i PRACOWNIĘ
krawiecką,

gdzie zamówienia wykonywa w 24 godzinach punktualnie, w wykwintnej i eleganckiej robocie, z materji trwałej, podług **najnowszych żurnali paryskich,** po cenach **możliwie niskich,** również utrzymuje

znaczny skład
GOTOWYCH UBRAŃ
na składzie.

Polecam się łaskawym względom
Antoni Sadowski.

KASZTANY

drzewka alejowe 3 — 4 mtr. wysokie, wysyła opakowane ze stacji kolei państwowej po 50 hal. za sztukę. Zarząd dóbr **Kasina Wielka p. Mszana Dolna.** 848

Renety szare i sztetyny zimowe 5 k. koszyk 4 kor. 60 h. opłatnie wysyła **Dwór Sławkowice p. Gdów.** 1098 2 5

Antoni Schulz
w Krakowie, ul. Szewska Nr. 18
poleca swe dobre i naturalne

Oedenburgskie Wina

białe po 50, 65, 75 ct. i 1 złr. butelka; 994 7 10
czerwone po 55, 65, 80 cnt. i 1 złr. butelka.
W beczkach znacznie taniej.

Lekka Kareta

na oliwnych osiach na cztery osoby, jest **do nabycia.** BANDUŁA ul. Łobzowska L. 35. 915 7 3

SKLEP

do wynajęcia od 1 czerwca plac Matejki Nr. 5. 1099 2 3

Miód pszczelny

tegoroczny, w 5-kilowych blaszankach, po 5 Kor. 80 h., wysyła pocztą za pobraniem, dopoki zapas starczy **J. MENCZER Mikulince** 1101 2 3

Dobry Procent!

Kto pożyczy 700 złr., za procent otrzyma przez 3 miesiące mieszkanie wraz z całem utrzymaniem w Zakopanem. Pożyczka zapewniona. Bliższych wyjaśnień udzieli i zgłoszenia przyjmuje **M. W. K.** p. rest. Zakopane. 1103 2 5

Na Święta
poleca

Skład Win Greckich
KRAKOW
ulica Jagiellońska L. 7,
wyborne

Wódki Gdańskie
z Dystylarni Bialskiej



Kminkową,
Pomarańczową,
Wiśniową,
Złotówkę,

butelka cała 1 złr. 30 ct. mała na próbę 35 cent.
oraz

Wódki Dra J. Zdunia

Winiak
Borówczankę
Jałowczak
Gorzką
Kminkówkę
Kontuszówkę
Tarniówkę.

Wysyłki na prowincję odwrotnie.

W składzie fortepianów Pianin i Harmonij

J. Radziszewskiego i Spółki
728

Sprzedaż, zamiana, wynajem, przy odpowiedniej gwarancji sprzedaż na raty.
Rynek główny Nr. 29. Kraków.

WINO

tanie a dobre, czyste i smaczne, butelka 40 ct., garniec 1·80 złr., tudzież **Wina lepsze** garniec po 2·20 złr., 2·60 złr. i 3·60 złr., butelka po 50, 60 i 80 ct., **Wódki, Likiery, Rum i Herbatę** — poleca:

Ed. Klimek
W KRAKOWIE. 1091 2 8

Zamówienia telefonem Nr. 366 odsyła do domu.

Na zbliżające się
Święta Wielkanocne
polecają
Reim i Spółka
Rynek 37 KRAKÓW Linia A-B
następujące artykuły dla potrzeb domowych:

MASĘ WOSKOWĄ do podłóg,
MASĘ FRANCUSKĄ do posadzek,
FARBY OLEJNE do podłóg,
BURSZTYNOWĄ GLAZURĘ do podłóg, od znanej firmy L. Marx w Gaaden,
FARBĘ bursztynowo-olejno-lakierową firmy O. Fritzego w Hetzendorf,
GLAZURĘ spirytusową do podłóg,
LAKIER bursztynowy, czysty, bezbarwny,
APARATY do froterowania podłóg,
SZCZOTKI i APARATY higieniczne do czyszczenia dywanów,
SZCZOTKI do froterowania,
SZCZOTKI do zamiatania,
SZCZOTKI do czyszczenia sukien,
SZCZOTKI do aksamitów i kapeluszy,
SZCZOTKI do sufitów,
SZCZOTKI do czyszczenia mebli,
SZCZOTKI do czyszczenia obuwia,
SZCZOTKI do mycia flaszek i szklanek
SZCZOTKI do czyszczenia szkiełek u lamp,
SZCZOTKI do szurowania,
ŁOPATKI blaszane do śmieci,
MIESZKI do samowarów,
TRZEPACZKI trzcinowe,
PIÓRKOWCE do zmiatania kurzu,
ŚRODKI do czyszczenia metali,
SZNURY do rolet i do bielizny,
ARTYKUŁY do prania
WYŻYMACZKI z gumowymi walcami,
MASZYNKI do prania blaszane i marmurowe,
WIESZADŁA do wysuszania bielizny,
OPAL, FERAXOLIN BENSOLINAR APHANISON, MYDEŁKA AMONIAK, KORĘ KWILAJĘ KORZEŃ MYDLANY i inne środki do czyszczenia plam,
SZCZOTKI do wycierania nóg,
ROGÓŻKI kokosowe, żelazne i szczotkowe,
CHODNIKI kokosowe, ceratowe i z Linoleum,
PRZEDŚCIÓŁKI z Linoleum, ceratowe i japońskie,
CERATY na stoły i meble,
ŚRODKI do czyszczenia i konserwowania obuwia,
OLIWĘ RZEPAKOWĄ,
ŚWIECE, ZAPAŁKI i t. p.
po cenach najumiarkowańszych.

Dwa razy dziennie wysyłka pocztowa. 722
Cenniki darmo i opłatnic.

---

2 Sklepy
tuż przy Rynku
przy ul. Szewskiej
są do wynajęcia od 1 kwietnia i od 1 lipca b. r.

Bliższa wiadomość w księgarni katolickiej
Dra Miłkowskiego
W KRAKOWIE. 724

!!!Dla Smakoszów!!!
Kto chce się dowiedzieć, co to jest prawdziwa, czysta, stara 1133 1 6
ŻYTNIÓWKA
niech pośle do **„Składu Win Greckich“ Kraków, Jagiellońska Nr. 7,** po Buteleczkę z r. 1886
*** * * za 2 korony * * ***
a będzie miał czem się delektować.

Salon Mód
H. Łopatkiewicz
ul. św. Tomasza 19 (róg ul. Florjańskiej)
zaopatrzony na sezon w kapelusze damskie ubrane i nieubrane według najświeższej mody.
Przyjmuje kapelusze damskie i dziecinne wszelkiego rodzaju do ubrania, wykonując takowe punktualnie i po cenach umiarkowanych. — Zamówienia z prowincji uskuteczenia od rotną pocztą. Jak dotąd, tak i nadal uprasza o łaskawe względy Szanownej P. T. Publiczności. 974

Szynki wędzone bez kolanka po 70 ct.
Wędzonka (Boczek) wędzona „ 68 „
Kiełbasy siek. czysto wieprz. „ 75 „ **za 1 kilo**
wysyła odwrotnie za zaliczką
Masarnia Maksymiljana Wałaszkiewicza w Dębicy. 856 5 5

S. MIKUCKI
Kraków, Rynek główny, Nr. 34,
POLECA
WSZELKIE NASIONA
NAWOZY SZTUCZNE
MASZYNY ROLNICZE
Cenniki na żądanie gratis i franco. 986

Firma „FORTUNA“
wyłączny na Austro-Węgry
skład herbaty rosyjskiej karawanowej 1040
poleca swoje doborowe gatunki Szanownej Publiczności.
Kraków, Sukiennice Nr. 23.

PHOTOPLASTICUM
przy ul. Brackiej l. 5
Dziś po raz ostatni prześliczna **FLORENCYA.**
Jutro w niedzielę od 8-go aż do 15-go kwietnia:
Jezioro Badeńskie i KONSTANCYA
słynne miejsce soboru sądu i spalenia Jana Husa,
i Jezioro Lucernskie 1128
Jestto jedna z najwspanialszych seryj, jakie istnieją
Wszystkie widoki, zdjęte najnowszym aparatem w kolorach, najwierniej, zupełnie jak w naturze.
Otwarte codziennie od godz. 10 do 12-tej i od 2 do 10-tej.
WSTĘP 20 CENTÓW.
Uczniowie, dzieci i wojskowi 10 ct.

!!Na Święta!!
Wyborne Szynki wędzone
klgr. 1·90 hal. 1100 2 4
i Wino węgierskie naturalne
stołowe, garniec 5 k r. — poleca
Handel A. FRASSA
Kraków, ul. Grodzka.

!DRZEWA OWOCOWE!
wysoko-pienne, silne, z koronami, **jabłonie gruszki, śliwki, renklody, węgierki, czereśnie, wiśnie** 50 ct. do 60 ct. za sztukę. **Brzoskwinie, morele, ne ktaryny (Brugnion). Maliny, agrest, porzeczki, wino itp. Drzewa i krzewy ozdobne itp. — Cennik** wysyłam na żądanie opłatkie. — **E. Ukleński, zarząd ogrodów Olsza-Dwór, poczta i st. kol. Kraków.** 438

2 Pokoje, nyża na I ptrze każdego czasu,
I Pokój z kuchnią na II ptr. od 1 Maja b. r.
tanio do wynajęcia 1110
przy ul. Topolowej L. 23.

Realność 1022
składająca się z domu mieszkalnego, stajni, stodoły, wozowki, 12 mórg gruntu, 1 mórg i 10 □ **lasu, w miasteczku położona, w okolicy górskiej** powietrze świeże i zdrowe, w pobliżu stacji kolejowej Kalwaria, jest z wolnej ręki **do sprzedania**, za cenę 12000 koron. — Bliższej wiadomości udzieli **W. Bereżyński, ul. Czarnowiejska l. 47 Kraków.**

NA ŚWIĘTA!
CUKIERNIA ADAMA PIASECKIEGO
Kraków, ul. Długa L. 20
Przyjmuje zamówienia na torty od 1 złr., przekładańce, baby, jajeczniki serniki, mazurki, — poleca baranki, pisanki, maczek.
Z głębokim szacunkiem 1074 3 5
Adam Piasecki.

Potrzebny zaraz Ekonom
samoistny, do zarządu 400 morg. folwarku, w bliskości Krakowa. Pensja 550 złr., 30 kor. ordynarji, korcowe 5 ct., mieszkanie opał i światło Zgłoszenia z odpisem świadectw do działu inser. „Głosu Narodu“ dla „Ekonoma“. 139

KAWIARNIA
dobrze się rentująca, **ze stałymi stołownikami** istniejąca od lat kilkunastu, z powodu wyjazdu zaraz **do sprzedania Kraków, Starowiślna 26** 1137 1

Kasjerka
dla areny kolarzy potrzebna. — Kaucja wymagana. Zgłoszenia w 1111 składzie rowerów 3 6
M. Niemetz, Kraków Sukiennice 30.

Poszukuję zaraz
Spólniczki Krawcowy
z małą kwotą, do miejsca kąpielowego. — Adres poda dział ins. „Głosu Narodu“ pl. 1102 3 3

Kanarki

prawdziwe Harceńskie
sprowadzone z gór św. Andrzeja w Harcu, niezmordowane śpiewaki, obdarzone prześlicznym głosem, długo-ciągłem roltourem, dzwonkiem, fletowem gwizdkiem, naśladujące także głos słowika. Sprzedaje od **6** złr. do **12** złr., także przesyłam pocztą za zaliczką z gwarancją dostawienia zdrowych do miejsca przeznaczenia, daję kupującemu 3 dni do wypróbowania ptaka, wrazie niezadowolenia wymieniam lub pieniądze zwracam. **Samiczki** Harceńskie do spustu od **1** złr. do **1·50** złr.
Hodowla prawdziwych Harceńskich Kanarków
J. Szufa, Kraków, ulica Krowoderska Nr. 21.

Ratunek konieczny!
W celu zapobieżenia strasznej nędzy, zwraca się z pokorną prośbą nieszczęśliwa
80-cio letnia staruszka
wdowa po weteranie z r. 1831,
mająca chorą nieuleczalną córkę, o wspomożenie jej jakimkolwiek datkiem, które z grzeczności przyjmuje Administr. „Głosu Narodu“.

+ Innych składów w Krakowie nie mamy. +

Oryginalne Singera Maszyny do Szycia.



Oryginalne Singera Maszyny do Szycia są wzorem pod względem konstrukcyi.
Oryginalne Singera Maszyny do Szycia są niezbędne do użytku domowego i przemysłu.
Oryginalne Singera Maszyny do Szycia są w przedsiębiorstwach fabrycznych najbardziej rozpowszechnione.
Oryginalne Singera Maszyny do Szycia są niezrównane w działalności, trwałość zaś ich jest wypróbowana.
Oryginalne Singera Maszyny do Szycia nadają się najlepiej do haftów artystycznych.

Bezpłatna nauka wszelkiego szycia maszynowego, **haftu ozdobnego, aplikacyjnego**, oraz **robót ażurowych.** — Wielki wybór jedwabiu w różnych kolorach. 726 22 0

Dostarczamy elektromotory dla pojedynczych maszyn do domowego użytku.

Oryginalne Singera maszyny do szycia są do nabycia jedynie w naszych składach.

SINGER Co Tow. Akc. Maszyn do Szycia dawniejsza firma **G. Neidlinger**

Uwaga! **Filie:** **Kraków, ul. Szpitalna L. 40 naprzeciw teatru miejskiego.**
w Tarnowie, ulica Krakowska 4/5 — w Nowym Sączu, ulica Jagiellońska.

Wszelkie maszyny do szycia, sprzedawane pod nazwą „Singera“ w innych składach są wyrabiane na sposób jednego z naszych dawniejszych systemów — maszyny te nie mają atoli nic wspólnego z naszymi wyrobami, nie dorównują one zaś ani pod względem konstrukcyi, — działalności jak i trwałości najnowszemu systemowi naszych familijnych maszyn.

+ Innych składów w Krakowie nie mamy. +

Quäker Oats
(amerykański łuszczony owies) zawiera 16% białka na 6% tłuszczu i jest najlepszem pożywieniem zbożowem. 3551
„Quäker Oats“ jest wszędzie do nabycia.

Nakładem i wydawczyni: Józefa Rozmozowa. Redaktor odpowiedzialny: Kazimierz Ehrenberg. W drukarni W. Korneckiego w Krakowie.